**Nr. 201.** Sobota, 3 Września 1881. **Rok 71.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. zezwolić najłaskawiej, aby radcy krakowskiego wyższego sądu krajowego, Franciszkowi Strzechowskiemu z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, wyrażone zostało najwyższe zadowolenie w uznaniu przeszło 50-letniej wiernej i pożytecznej służby.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 28 sierpnia b. r. nadać najłaskawiej sędziemu powiatowemu w Brodach, Franciszkowi Żeleskiemu, tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Conrad-Eybesfeld w. r.

Obwieszczenie ministerstwa rolnictwa z 26 lipca 1881 o przeniesieniu siedziby urzędowej galicyjskiej dyrekcyi domen i lasów z Bolechowa do Lwowa.

Na mocy Najwyższego zezwolenia z 23 lipca 1881 roku siedziba urzędowa galicyjskiej dyrekcyi domen i lasów w Bolechowie przeniesiona zostaje z dniem 1 października 1881 r. do Lwowa.

Falkenhayn w. r.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił radcy sądu krajowego Stanisławowi Samolewiczowi w Złoczowie przenieść się do sądu krajowego we Lwowie i mianował radcami sądu krajowego: zastępcę prokuratora państwa Jana Malarkiewicza z Przemyśla w Stanisławowie, sędziego powiatowego Juliusza Piątkowskiego z Bełza w Tarnopolu, sędziego powiatowego Longina Rożankowskiego z Sokala w Złoczowie i sekretarza rady lwowskiego sądu krajowego Oswalda Mochnackiego we Lwowie.

Dnia 2 września 1881 wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XXXVII dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 89. Obwieszczenie ministerstwa rolnictwa z 26 lipca 1881 o przeniesieniu dyrekcyi domen i lasów z Bolechowa do Lwowa.

Nr. 90. Obwieszczenie ministerstwa obrony krajowej i ministerstwa skarbu z 8 sierpnia 1881 o przydzieleniu gminy Flitsch do I klasy kwaterunkowej taryfy czynszowej.

Nr. 91. Obwieszczenie ministerstwa skarbu i handlu z 22 sierpnia 1881 o ustanowieniu poborowego urzędu cłowego w Vodizza i zniesieniu urzędu cłowego w Premada w Dalmacyi.

Nr. 92. Reskrypt ministerstwa skarbu z 25 sierpnia 1881 w sprawie szacowania przedmiotów danych w zastaw za podatek od wódki.

Nr. 93. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 29 sierpnia 1881 o wykonaniu traktatu legalizacyjnego z Niemcami zawartego.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 3 września.*

Polityka wschodnia Anglii przedstawia się dotąd w świetle niepewnem. Wszystko co dyplomacya angielska na półwyspie bałkańskim podejmie, albo skierowane jest wprost przeciw Turcyi, albo przynajmniej nosi charakter życzliwej neutralności wobec agressywnej tendencyi Rossyi i żywiołów stanowiących jej straż przednią. Ciągle jeszcze polityka angielska nad Bosforem sprawia to wrażenie, jak gdyby Gladstone marzył o pozbyciu się Turcyi z Europy i chętnie przyczynić się chciał do tego dzieła. Natomiast nieproszoną a bardzo energiczną orędowniczką praw sułtana staje się Anglia tam, gdzie prawa te są illuzoryczne i polegają na nominalnem a raczej tradycyjnem tylko zwierzchnictwie sułtana. W Egipcie i Tripolis Anglia staje po stronie Turcyi a nawet w sprawie tunetańskiej ściągała na siebie często podejrzliwość i niechęć Francyi za popieranie pretensyj stambulskich. Wypływałoby z tego, że Gladstone nie widzi nic złego w panowaniu Rossyi na Wschodzie, a natomiast nie chciałby dopuścić Francyi lub Włoch do udziału w ewentualnej spuściznie po dogorywającem państwie ottomańskiem. Byłaby to antyteza polityczna całej dotychczasowej akcyi Anglii w sprawie wschodniej.

Trudno odgadnąć rachubę Gladstona, ale to wydaje się wprost niepodobnem, aby po upadku Turcyi Anglia zapewnić sobie mogła stanowisko korzystniejsze od dzisiejszego. Rząd turecki stosował się do woli i interesów Anglii niewolniczo, wysługiwał się jej zawsze, nawet wtedy, gdy nieoficyalna Turcya oburzona była na W. Brytanię jako zdeklarowaną przyjaciółkę Rossyi. Wszystko więc zdaje się przemawiać za tem, że chociażby Anglia pogodzić się już miała z upadkiem Turcyi nieuniknionym, to zawsze zależy jej pewnie na jak najdłuższem przewlekaniu agonii wśród sytuacyi tak krytycznej dla swoich interesów. Ze agonia państw trwać może długo, nawet wtedy, jeżeli ją wszyscy skrócić pragną, tem dłużej zaś, gdy kto silny ją podtrzymuje, na to historya wiele dostarcza przykładów. W przewlekaniu katastrofy nad Bosforem Anglia nigdzie nie natrafi na kontrakcyę z wyjątkiem jednej Rossyi, która niezawodnie w tej chwili także nie pragnie przyspieszenia stanowczych wypadków, ale jeżeli ochłonie z katastrof wewnętrznych i zabezpieczy dostatecznie porządek społeczny, pewnie nie poprze żadnego moratoryum politycznego.

Na kontynencie w najgorszych nawet czasach, kiedy Gladstone dopuszczał się ekstrawagancyj russofilskich, nie wierzono nigdy, żeby Anglia mogła w chwili stanowczej stanąć po stronie mocarstwa, które zagraża jej jawnie i groźnie na punkcie najdrażliwszym, t. j. w panowaniu indyjskiem, kiedy tymczasem żadne państwo zachodnie nie wchodzi w kolizyę z kolonialnemi interesami W. Brytanii. Tem mniej zrozumiałą jest dzisiejsza nieufność Anglii wobec Francyi i dalsza przychylność dla Rossyi po ostatnich mowach kilku głównych satellitów Gladstonea, którzy stanowczo odwołali wszystkie dawne rekryminacye przeciw Austryi i zdawali się zapowiadać wyraźnie zwrot ku kierunkowi lorda Beaconsfielda. Wszystkie rachuby pod tym względem zawiodły. Ze Gladstone ostygł znacznie w swoich zapałach russofilskich, to jest faktem niezaprzeczonym, ale że nie zrobił dotąd kroku wyraźnego ku naturalnej, tradycyjnej polityce brytyjskiej na Wschodzie, mianowicie nad Bosforem, to także nie ulega wątpliwości. Także na opinii publicznej w Anglii przerachowano się powszechnie, bo przed rokiem już zdawało się, że nie zniesie ona długo Gladstonowskiej słabości dla Rossyi i politycznie zrehabilituje program lorda Beaconsfielda. Być może, że trzeba na to dłuższego jeszcze czasu; osoby patrzące z bliska na stosunki zapewniają

---

21)

## ŚWIETNE INTERESA

OPOWIEDZIANE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

### V.

(Ciąg dalszy.)

Przez całą drogę do owego lasu Alfred był milczący; widocznie irytowały go złośliwe uwagi panny Ludwiki, a nie mógł przeciw niej mówić, żeby jej w złem świetle przedemną nie wystawiać.

Obejrzeliśmy las dobrze już przecięty, jednak mający jakąś wartość w Dychawicy; ma więc Ludwika racyę, że sprzedaż tego kawałka wielką krzywdę wyrządzi majątkowi, tembardziej, że ziemia pod nim licha, a pozycya górzysta i niezdatna pod uprawę. Powiedziałem to wszystko Alfredowi, powiedziałem również, że drzewo zdatne tylko na sążnie, materyałowego bardzo mało.

— Więc jak sądzisz, co wart jest morg?

— Czterdzieści do pięćdziesięciu sążni najwyżej da się wyrąbać z morga i wybrać kilkanaście belek, a za to młodzież, która bardzo pięknie zarasta, zniszczy się na nic.... Dlatego radzę, daj pokój sprzedaży...

— Więc kup Dychawicę! — mówi na seryo. — Potrzebuję w tych czasach pieniędzy na inne przedsiębiorstwa, do których się zaangażowałem...

— Czy ty żartujesz, czy o drogę pytasz? — mówię, patrząc mu w oczy. — Zacóż ja mam kupować twój majątek, czy za tych dziesięć palców?...

— Skończ z Ludwiką, a będziesz miał. Wierz mi, Dychawica jest ładna majętność, ale ja już jestem nią znudzony.... Co do Ludwiki, trzeba się tylko zakręcić dobrze a pójdzie za ciebie.... Tylko śmiało, nie jest ona tak straszną, jak się wydaje — a ty jesteś mężczyzna przystojny.... umiesz się podobać....

— Zlituj się, do czego to podobne.... Ani myślę o tem! Ona potrzebuje nie takiego męża jak ja, a na mnie sprawia wrażenie, jakbym sobie lód przykładał do piersi....

— Zostań jeszcze z tydzień u nas a zobaczysz, że to się zmieni. Ja pod tym względem mam swoją praktykę, i wiem, że Ludwika umyślnie pozuje na oryginalność....

— Zostać mogę, bo mam urlop dłuższy i dobrze mi u was.

— Ale jeżeli się z nią ożenisz, kupicie Dychawicę?

— Proszę cię, nie rachuj na to....

— Swoją drogą ja zaczekam z lasem do twego wyjazdu.

### VI.

Zostałem tedy w Dychawicy, ale chęć starania o względy p. Ludwiki zupełnie mnie opuściła. Gospodarz po całych dniach zajęty był konferencyą z żydami, którzy prawie nie wyjeżdżali z Dychawicy. Przytem i dawny humor i rezolutność jakoś go opuściły, a natomiast wszystko drażniło, szczególniej jeżeli ktoś żądał od niego pieniędzy. Nie chcąc mu się narzucać swoją osobą, włóczyłem się po całem gospodarstwie i chociaż bardzo mało znam się na tem, dostrzegłem jednak, że tu panuje prawdziwy chaos. Wszędzie mnóstwo porozpoczynanych robót niby to melioracyjnych, a nic nie skończone i jak się należy przeprowadzone. Tu jakieś kopią się rowy po łąkach, u młyn stoi, z powodu przeróbki całego mechanizmu wewnętrznego, tu się sypią kanały, tam gromadzą i przyrządzają komposty, tu jakieś pola doświadczalne, a wszystko bez ładu i składu....

W ogrodzie mnóstwo kopaniny i sadzenia nowych drzew, w oborach próby z różnemi gatunkami bydła, w owczarni toż samo z krzyżowaniem owiec — a w polu, chociaż na oko uprawa porządnie wygląda, to jednak na zagonach więcej perzu niż pszenicy. Jednem słowem dyletantyzm i fantazya na każdym kroku, systemu żadnego, wszystko zkądś, gdzieś połapane — a takie rzeczy dobrze kosztują i w rezultacie żadnej korzyści nie przynoszą. Parę razy próbowałem zaczepić Alfreda w tej materyi, czyniąc bardzo oględne uwagi, lecz tak mię zagadał, że ja się na tem nie znam, że to są rzeczy konieczne, doświadczeniem sprawdzone i w przyszłości korzystne, że myślę sobie: „a może ma racyę" — i dałem pokój.

Sama pani wstawała dopiero o jedenastej lub później, a widzialną była przy obiedzie. Co zaś do panny Ludwiki, tę spotykałem częściej, ale już do rozmowy nie przychodziło. Z balkonu mego pokoju doskonale mogłem obserwować przez otwarte okno, co się dzieje w mieszkaniu dzieci państwa Alfredów i rzeczywiście nie mogłem się wydziwić szczególniejszej troskliwości, z jaką Ludwika chodziła około tych biednych i zapomnianych istot. Co rano sama nacierała je zimną wodą, ubierała, czesała, uczyła pacierza, karmiła i wynosiła do ogrodu, sadzając w piasku. Dwadzieścia razy przynajmniej na dzień zaglądała do nich, strofowała służącą, a mimo że jest prędkiego temperamentu i że dzieci płakały nieustannie, ani razu nie dostrzegłem najmniejszego z jej strony zniecierpliwienia się; przeciwnie, traktowała je z możliwą delikatnością i wyrozumieniem.

Przyznaję, że to mi się bardzo podobało po pannie Ludwice, bo oznaczało, że ma charakter i jak chce, może być nie tak szorstką, jak naprzykład w obejściu z Alfredem i ze mną. Widocznie nie podobały jej się plany nasze co do małżeństwa, i umyślnie dawała nam to poznać. A w tem przekonaniu utwierdziła mnie jeszcze następująca okoliczność. W pierwszą niedzielę po moim przyjeździe zebrało się kilka osób z sąsiedztwa w Dychawicy. Pomiędzy innemi była i owa pani Jezierzyńska, naśladująca panią Alfredowę, z kuzynem swoim młodym dzierżawcą, jak się zdaje, aspirantem do rączki panny Ludwiki.

Młodzieniec ten, wysoki blondyn, przyjemnej powierzchowności, tak widocznie nadskakiwał pannie, z taką poufałością pomagał jej przy nalewaniu herbaty i tak żartował swobodnie, że zdawało mi się, musiał mieć pewne prawa do tego, skoro panna Ludwika nietylko się nie gniewała, lecz owszem rozmawiała z nim żywo, pozwalała się prowadzić pod rękę w ogrodzie i słuchała z uśmiechem banalnych opowiadań o różnych figlach i niegrzecznościach wyprawianych przez niego i jego przyjaciół obywatelskich damom na jakimś balu składkowym w miasteczku. Zauważyłem wreszcie i to, że tym razem moja surowego oblicza kaznodziejka ubraną była bardzo starannie w owej jedwabnej sukni w paski, w której, zgodnie z zapewnieniami Alfredowej, było jej rzeczywiście do twarzy....

Okoliczność ta, przyznaję, trochę podrażniła moją ambicyę i powiedziałem sobie, że tej komedyi ze mną nie darują. Przez cały wieczór nie zbliżyłem się do niej ani razu, lecz udając niezmiernie zajętego rozmową Alfredowej z panią Jezierzyńską, z dowcipem, który niewiadomo zkąd mi się brał, wtrącałem się do ich gawędki, trawestując opisy różnych mód i naśladując wielkie panie, jak to one obchodzą się w salonach z powłokami swych sukien. Pani Jezierzyńskiej, osobie młodej, przystojnej i wesołej — usta nie zamykały się od śmiechu, a moja gospodyni upewniała, że dawno już tak się nie ubawiła, jak dzisiaj. Skutkiem takich tryumfów, przy kolacyi pan Jezierzyński podniósł ostentacyjnie zdrowie wesołego Warszawiaka, a pani oświadczyła, że uważałaby to sobie za

nawet, że tak się ma rzecz istotnie, że nieuniknionym jest przewrot w opinii, która albo pociągnie za sobą Gladstonea albo rozstrzygnie o jego upadku. Nie byłby to jeszcze horoskop najgorszy, gdyż w tej chwili z żadnej strony nie grozi porywcza akcya obliczona na przyspieszenie wypadków, które według rachuby ludzkiej rozegrać się jeszcze muszą na półwyspie bałkańskim, aby ostatecznie i nieodwołalnie rozstrzygnąć o jego losie.

---

# Sprawy krajowe.

(*Stosunki włościańskie w Galicyi*).

V.

Używanie ulepszonych narzędzi rolniczych coraz bardziej szerzy się pomiędzy włościanami, chociaż znany konserwatyzm naszego ludu sprzeciwia się szybkiemu postępowi w tym kierunku. Najwięcej rozpowszechnione zostało użycie pługa żelaznego, który wszędzie prawie zastąpił sochy lub dawne polskie pługi i w skutek tego nastąpiła oszczędność w pracy inwentarza, gdy teraz chłop orze parą wołów lub koni a nie dwoma lub trzema parami jak niegdyś. Jedynie z powiatu turczańskiego nie donoszą o zamianie dawnych pługów na nowe, ale niewątpliwie musiała nastąpić i tam zmiana, o której donoszą ze wszystkich kraju okolic. Na piaskach zdaje się jeszcze socha nie zupełnie straciła panowanie, tak przynajmniej donoszą z okolic Niska. Pługi używane przez włościan są to albo pługi t. z. niemieckie, albo pług ruchadłowy czyli ruchadło, przeważnie t. z. czeskie. Użycie radeł nowszej konstrukcyi zdaje się być bardzo rzadkiem, donoszą o tem jedynie z 9 powiatów. Na zachodzie tylko Biała i Mielec zaznaczają użycie radeł, a ze wschodnich grupujące się do pewnego stopnia powiaty: Brody, Tarnopol, Trembowla, Czortków, Borszczów. Brony ulepszone spotykamy częściej, bo w 35 powiatach, a zatem w połowie kraju. Płużki do ziemniaków spotykamy w 18 powiatach a ekstyrpatory w 6.

Z wyjątkiem zatem pługów żelaznych lub ruchadeł, których użycie jest powszechne, narzędzia rolnicze służące do spulchniania roli są pospolitsze we wschodniej Galicyi, a i tu, mianowicie w południowych powiatach, częściej u włościan spotkać można dobre brony lub radła. Z innych narzędzi najbardziej rozpowszechnione są wozy okute i o żelaznych osiach. Donoszą o ich użyciu z 55 powiatów a można przypuszczać, że nie wszyscy uważali wozy okute za narzędzia rolnicze i może dlatego o nich zapomniano w powiatach takich jak Chrzanów, Wieliczka, Myślenice, albo ze wschodnich: Stanisławów, Skałat, a szczególniej Brody, gdzie użycie lepszych narzędzi rolniczych jest bardzo rozpowszechnionem i wozy o żelaznych osiach nie są z pewnością rzadkiem zjawiskiem. Narzędzia służące do uprawy roli prędzej doszły do rąk ludu jak inne służące do sprzętu, lub też do zaoszczędzenia czasu przy otrzymywaniu ziarna. O użyciu sierpów i kos angielskich donoszą jedynie z powiatów Kamionka i Wieliczka, a rydle i łopaty dobre mają być używane w powiatach: Rawa, Śniatyn, Stryj; piły angielskie w powiecie żywieckim, widły żelazne w cieszanowskim, a dobre chomąta i uprząż na konie w powiatach Dąbrowa, Dolina, Lwów. Natomiast n. p. z powiatu krakowskiego donoszą, że konserwatyzm chłopski najwięcej przebija się w niechęci zamiany narzędzi codziennego ręcznego użytku. Sieczkarnie są w użyciu w trzeciej części powiatów, głównie jednak widzimy je rozpowszechnione we wschodniej Galicyi, gdzie w bardzo wielu powiatach są w użyciu u włościan. Młocarnie ręczne rzadko dają się widzieć na gumnie włościańskiem, donoszą o nich jedynie z powiatów Sokal, Brody, Zbaraż i Kałusz. Młynki do czyszczenia zboża należą znowu do pospolitszych narzędzi, gdy o ich użyciu donoszą z 28 powiatów.

Okazuje się zatem, że używanie lepszych narzędzi jest bardziej powszechnem we wschodniej niż w zachodniej części kraju. Z wschodnich powiatów, jak Sokal, Brody, Kałusz, donoszą o różnorodnych narzędziach używanych przez włościan. Kiedy na zachodzie obok pługa częściej tylko spotkać można wozy, brony i młynki do czyszczenia zboża, we wschodnich, a szczególniej w południowo-wschodnich powiatach mamy obok powyższych narzędzi jeszcze radła, płużki do ziemniaków i sieczkarnie, a nawet ręczne młocarnie, chociaż o wiele rzadziej. Z pode Lwowa donoszą, że u włościan spotkać można ule Dzierżona.

To większe rozpowszechnienie narzędzi rolniczych we wschodnich powiatach prawdopodobnie przypisać należy wpływowi silniejszemu filialnych towarzystw rolniczych, księży i nauczycieli ludowych. Nie ulega wątpliwości, że od roku 1848 znakomity można zauważyć postęp w rozpowszechnieniu użycia ulepszonych narzędzi rolniczych.

Ilość inwentarza zależy od rozległości gospodarstwa, to też nadesłane odpowiedzi wykazują stopniowanie ilości inwentarza podług liczby morgów, przyczem jednak okazuje się, że na mniejszych gospodarstwach inwentarz jest powszechnie liczniejszy w stosunku do ziemi, niż na większych.

Ilość bydła rogatego i koni, utrzymywanych na gospodarstwach włościańskich w rozmaitej rozległości, zestawioną została według dat podanych w osobnej tablicy, z której wyjmujemy główne szczegóły.

Na 10—20 morgach utrzymuje włościanin zwykle parę koni, rzadko kiedy cztery konie, ale jeszcze rzadziej mniej niż dwa konie. Na gospodarstwach więcej niż 20 morgów, które nie są zbyt częste i nie we wszystkich powiatach trafiają się w większej liczbie, bywa po cztery konie, ale rzadko więcej (Przemyśl, Sokal i niektóre powiaty podolskie). Na 5 — 10 morgach bywa zwykle 1 lub 2 konie, a na gospodarstwach niżej pięciu morgów rzadziej znaleźć można konia. Inaczej rzecz się ma na gospodarstwach, których właściciele stale lub bardzo często trudnią się furmanką, a są okolice, gdzie znaczna bardzo część włościan oddaje się temu zajęciu przez wielką część roku. W takich bowiem razach rozległość gruntu przestaje decydować wyłącznie o ilości koni i na drobnych gospodarstwach trafia się już para koni, żywionych w części przynajmniej z zarobku. Konie często, mianowicie we wschodnich powiatach i na podgórzu, zastępują wołami, tak iż w wielu stronach konie i woły dopełniają lub wykluczają się wzajemnie.

Krów na gospodarstwach 10 — 20 morgowych bywa 2 — 6, a wraz z jałownikiem do 10 sztuk. Liczba ta nie wzrasta zwykle przy większych gospodarstwach. Na 5 — 10 morgach bywa jeszcze 1 do 4 krów i 2 do 3 sztuk jałownika, a zwykle nawet gospodarze mający niżej 2 morgów trzymają jeszcze krowę i jedną sztukę jałownika.

Owce utrzymują włościanie w części kraju na zachód od Dunajca jedynie w okolicach górzystych powiatów wadowickiego i bialskiego. W pierwszym już na ćwierci roli trafia się kilka owiec zamiast nierogacizny, w drugim, na gospodarstwach od 10 — 20 morgów w górach do 20 a nawet do 30 sztuk owiec.

Każdy posiadacz gospodarstwa włościańskiego, a po większej części także i włościanie niemający posiadłości gruntowej utrzymują parę sztuk nierogacizny, od jednej lub dwóch aż do sześciu lub ośmiu. Większych trzód nierogacizny nie utrzymują nawet najzamożniejsi. Pod tym względem nie ma żadnej różnicy między rozmaitemi okolicami kraju.

Ilość bydła, jaką włościanie utrzymują, jest powszechnie przesadną w stosunku do paszy a nie wystarcza do wytworzenia potrzebnego nawozu. Wypadek ten przypisać należy złemu utrzymaniu bydła, które niedostatecznie żywione wydaje zły nawóz w małej dozie.

Włościanin utrzymywać zwykł więcej bydła w lecie jak w zimie. Zwykle też pod jesień sprzedaje stare krowy i woły, często pozbywa także świnie i owce, a na wiosnę drożej kupuje bydło robocze. Sprzedaż ta bydła na jesień jest rzeczą zwykłą, ale zależy przedewszystkiem od ilości paszy zebranej w każdym roku. Przy lepszym urodzaju pozostawiają większą ilość bydła, przy gorszym sprzedają więcej a brak paszy powoduje nieraz nadmierne wyprzedaże i to za bezcen, jak np. w r. 1875. Na wiosnę skupują włościanie bydło i tylko wyjątkowy zupełny brak paszy bywa powodem wyprzedaży jeszcze i na wiosnę.

W ogóle włościanie posiadają dość znaczną ilość bydła, ale je tak źle utrzymują i żywią, że przynosi ono mniej korzyści, jakby spodziewać się można. Porządny gospodarz często na bardzo małej przestrzeni zdoła utrzymać sprzężaj, nieraz już na 2 morgach bywa u chłopa para koni i za pomocą furmanki da się dobrze wyżywić. Najczęściej na przestrzeni 2—5 morgów mają włościanie po jednej lub po dwie sztuki koni lub bydła roboczego; a przy jednej sztuce wzajemnie sprzęgają się we dwóch do roboty wspólnej.

Włościanie posiadający mało gruntu lub nie posiadający go wcale starają się o wyżywienie inwentarza w ten sposób, że albo pasą go na miedzach i pastwiskach wspólnych, albo wydzierżawiają pastwiska od dworów, albo wreszcie pasą go w lecie zbieraną trawą a w zimie kupną paszą lub paszą zarobioną w lecie podczas koszenia i t. p. robót, dokonanych za wynagrodzeniem w części plonem. Pożywienie to często w zimie bywa niedostateczne i ogranicza się na słomie, sieczce, grysie lub plewach. Ku zachodowi więcej bywa w użyciu żywienie burakami, a ku wschodowi kukurudzianką. Niekiedy krowy dają do przezimowania bogatszym gospodarzom. Swinie żywią około domu odpadkami, drobnemi ziemniakami, grysem, makuchami i t. p. Sposób ten wyżywienia inwentarza bywa nędzny, jednakże nie różni się tak dalece od tego, w jaki utrzymują swój inwentarz bogatsi włościanie.

Ilość gospodarstw włościańskich, utrzymujących bydło w ostatnich czasach, zwiększyła się w skutek coraz większej parcelacyi gruntów, nie można tego jednak bezwarunkowo powiedzieć o ilości bydła. Przeciwnie doniesienia o zwiększeniu ilości inwentarza są o wiele rzadsze od doniesień o jego zmniejszeniu; często z jednego powiatu są wiadomości zupełnie sprzeczne, widocznie bowiem dzieje się to okolicami, że ilość inwentarza zwiększa się lub zmniejsza. Doniesienia o zwiększeniu liczby inwentarza przeważają w powiatach: Biała, Brzozów, Czortków, Husiatyn, Łańcut, Lwów, Nisko, Nowy Targ, Tarnobrzeg, Wieliczka, Złoczów i Żywiec. Stanowcza przewaga odpowiedzi donoszących o zmniejszeniu inwentarza pochodzi z powiatów: Bochnia, Brzesko, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Horodenka, Kossów, Nadwórna, Przemyśl, Sanok, Skałat, Staremiasto, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki. Oprócz tych powiatów w przeważnej większości innych okolic kraju nastąpiło albo zmniejszenie ilości inwentarza, albo przynajmniej zaszła taka zmiana, że w skutek podziału gospodarstw utrzymują włościanie mniej bydła pociągowego i roboczego a natomiast więcej krów i świń (powiaty Bochnia, Nowy Sącz, Brzozów, Podhajce, Rzeszów, Skałat, Żółkiew i inne). Różne okoliczności podawane bywają jako przyczyny zmniejszenia ilości inwentarza: w pierwszym rzędzie zniesienie służebnictw (Kołomyja, Kossów), zniesienie wspólnych pastwisk (Brzeżany, Dąbrowa), zamknięcie dla wypasu lasów mianowicie skarbowych (Grybów, Kossów), w ogóle mówiąc brak pastwisk (Cieszanów, Czortków, Jasło, Sanok, Trembowla, Zaleszczyki), nadto pomór, zapalenie śledziony u wołów, klęska roku 1875, gdzie z braku paszy nastąpiły niezmierne wyprzedaże inwentarza a wiele sztuk padło z głodu.

Włościanie u nas po największej części posługują się do roboty końmi, jednakże w górach wyłącznie lub przeważnie używają wołów, a także we wschodnich, a mianowicie w południowo-wschodnich powiatach często bardzo posiadają woły zamiast koni.

Dawniej włościanie prawie wyłącznie do roboty posługiwali się wołami. Stosunek ten koni do wołów ulega coraz większej zmianie, gdyż wszędzie zaczynają coraz więcej używać koni a coraz mniej wołów. To też liczba koni wzrasta a bydła roboczego ubywa. Powody tej zmiany są liczne: woły podlegają częściej zarazie, przeto włościanie zaczynają więcej obawiać się strat; konie są tańsze, więc kto sprzeda woły, temu łatwiej dojść do koni aniżeli do wołów, ubóstwo ogólne włościanina sprowadza zamianę wołów dobrych na liche byczki (Staremiasto), a następnie na konie. Przy koniach łatwiejszy zarobek furmanką, koń jest ruchliwszy, mniej potrzebuje, nie wymaga tak dobrej paszy i utrzymania a kosztuje o wiele mniej i już w drugim nieraz roku może być używany do zaprzęgu. Do zamiany wołów na konie przyczynia się także brak pastwisk (Nisko, Podhajce, Drohobycz i t. d.). Czasem zdarza się, że włościanie do roboty używają krów, jednakże mało nadeszło o tem doniesień. W górach konie więcej są używane pod wierzch, a jak u Hucułów mało nawet widać wozów i ciężary aż do Węgier przewożą tylko na koniach. Do sprowadzenia drzewa z gór używają górale wołów, jako silniejszych, ztąd w górach częstsze używanie wołów do pociągu; a dawny zwyczaj zachowuje ten sam stosunek w wielu wschodnich powiatach.

Na tem skończyć musimy na razie to streszczenie pracy krajowego biura statystycznego, gdyż obfity materyał przedsejmowy nie pozwala zbyt obszernie zajmować się jednym przedmiotem. Także i dalsze rozdziały tej pracy statystycznego biura zawierają wiele szczegółów pouczających i ciekawych. Za pojawieniem się w handlu księgarskim książka ta liczyć może na sukces i życzyć jej należy jak największego rozpowszechnienia, bo poznanie stosunków krajowych ze źródła autentycznego leży w interesie dobra publicznego.

---

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Wychodźcy polityczni.)**

Najpoważniejszy i najbardziej wpływowy organ stronnictwa konserwatywnego w Anglii, *Standard*, zastanawia się w artykule wstępnym nad znaczeniem wychodźtwa politycznego, roztrząsając kwestyę prawa przytułku. Z powodu świeżego wydalenia ks. Krapotkina ze Szwajcaryi i pogłosek o zażądaniu przez rząd rossyjski wydania Hartmana, przychodzi według *Standardu* na porządek dzienny bardzo ważna kwestya prawa międzynarodowego. Idzie o to, ażeby określić wyraźnie, jakie wykroczenia zaliczyć można do kategoryi zbrodni politycznej. W dalszym ciągu pisze *Standard*, co następuje:

„Prawo dawania przytułku wychodźcom politycznym jest nietykalną prerogatywą każdego wolnego państwa i do niedawna byłaby opinia publiczna poczytała za polityczną reckcyę wszelką wzmiankę o tem, że byłoby wielce pożądanem, ażeby ukrócić bezkarność przestępców czyniących zamachy przeciw istniejącym władzom rządowym, albo żeby ściślej zdefiniować pojęcie zbrodni politycznej. Dopóki pod tem mianem rozumiano tylko niezawisły wyraz przekonań obywateli znajdujących się pod rządem despotycznym, którym groziła śmierć albo dożywotnie więzienie za wyrażanie przekonań przyjętych dziś za aksyomata polityczne, dopóty musiał oczywiście każdy zbiegły cudzoziemiec znajdować uprzejme przyjęcie i sympatye w każdem konstytucyjnem państwie, posiadającem wolną prasę. Ale skoro w miejsce oderwanych zapatrywań i osobistych przekonań jawią się bezwstydne i okropne zbrodnie i skoro nietajone zabiegi wychodźców są tego rodzaju, że stanowią rzeczywiste i straszne niebezpieczeństwo dla publicznego spokoju i porządku, to sytuacya się zmienia, prawne stanowisko politycznych przestępców domaga się bardzo poważnej rozwagi wszystkich państw cywilizowanych. Do takich zapatrywań zdają się coraz bardziej skłaniać nietylko konstytucyjne, ale i republikańskie państwa. Anglia złożyła niedawno dowód, a mianowicie w sprawie Mosta, że się przychyla do zdrowego zapatrywania opinii publicznej; skazaniem bowiem redaktora dziennika *Freiheit* oświadczyła poniekąd, że osobista wolność nie może być nadużywana do pochwalania i zachęty skrytobójstwa. Stany Zjednoczone uznały równie odpowiedzialność, na którąby się naraziły, przypatrując się z pobłażaniem zbrodniczym planom „rady dynamitowej“, a republikański rząd związkowej Szwajcaryi złożył właśnie świeżo wyznanie wiary prawdziwej wolności przez wydalenie ze swych granic księcia Krapotkina, jednego z najgłówniejszych apostołów anarchii i skrytobójstwa. Ale dopiero zażądanie wydania Hartmana, jeźli w istocie nastąpi, postawi jasno kwestyę prawa międzynarodowego. Zjednoczone Stany Ameryki będą w takim razie obowiązane rozstrzygnąć, czy popełnienie zbrodni daje sprawcy prawo do politycznej opieki. Gdyby odpowiedź wypadła dla spiskowca nieprzychylnie, to byłoby to podstawą do szybkiej i jednomyślnej decyzyi o środkach, któreby przedsięwziąć wypadało we wszystkich krajach w celu zmiany dotychczasowych anormalnych stosunków.

„Prawo politycznego przytułku w Anglii poręczone jest konstytucyą i musi pozostać nietknięte. Potrzeba jednak nieodzownie, ażeby interpretacya wyrazu „polityczny wychodźca“ wykluczała od tego prawa zbrodniarzy, a tymi są skrytobójcy i fabrykanci machin eksplodujących.“

---

**(Głosy opozycyi republikańskiej).**

Organa skrajnej, radykalnej republiki, jak i organa bonapartystów zaczęły od porażki wyborczej malować w coraz jaskrawszych kolorach wyprawę wojenną do Afryki północnej. Upatrują one i przepowiadają trudną dla Francyi wojnę, która ich zdaniem

---

obrazę, gdybym w tym tygodniu sam albo też z państwem Alfredostwem nie odwiedził ich ubogiego domku w Siechowie.

— Pojedziemy, dobrze? — pyta mię poufnie Alfredowa — a przekonasz się pan, że tam jest chybiona kopia Dychawicy....

Kiedy się już rozjechali wszyscy a panna Ludwika pozostała jeszcze kilka chwil na ganku, nie mogłem się powstrzymać, żeby jej nie zaczepić:

— Spodziewam się, że dzisiejszy wieczór spędziła pani bardzo produktywnie.

— Rzeczywiście — odpowiada prędko — nauczyłam się mierzyć szlachetność charakteru synów obywatelskich, z jakim umiecie panowie lekceważyć córki mieszczańskie niemające posagu, o który wartoby się starać....

— Dlaczegoż pani tę apostrofę stosuje i do mnie?

— Wszyscy jesteście podobni do siebie. Różnica tylko taka, że jeden więcej, drugi mniej oględny, gdzie nie idzie o interes... Dobrej nocy panu!

Zawinęła się i poszła, a ja nie mogłem się zoryentować co do znaczenia tej apostrofy. Dopiero, znalazłszy się u siebie, zacząłem przypominać sobie wszystkie okoliczności rozmowy z Alfredem, i wpadłem na domysł, że dzięki jego usłużności panna Ludwika bierze mię również za obywatela starającego się bogatem ożenieniem podreperować swoją sytuacyę....

— Ha, teraz rozumiem jej nieprzyjazne usposobienie i rozumiem, co znaczyło to wyrażenie o traktowaniu córek mieszczańskich.... Wszak ten pan opowiadał jej cały wieczór o śmiesznem znalezieniu się panien na balu w miasteczku i o swem bohaterstwie, z jakiem płatał niegrzeczne figle tym nieszczęśliwym ofiarom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

będzie musiała wyniknąć z powodu zajęcia Tunisu. Na liczne owe głosy odpowiada deputowany Le Faure w *Télégraphe* artykułem zatytułowanym „Wojna“, który opiewa:

„Wojna tedy niewątpliwa, gdyż dzienniki legitymistowskie, bonapartystowskie i intrasigentów oświadczają jednomyślnie i stanowczo, że będziemy mieli wojnę, że rząd oportunistów doprowadzi nas do zguby bez ratunku. Niedowierzający czytelnik niech raczy tylko rzucić okiem na pismo *Intransigeant* albo na *Gazette de France*, bo w obecnym wypadku to wszystko jedno. Dowiadujemy się z nich, że wysłano już 12.672 żołnierzy francuskich do Algieru a jednak wysyłki dalszych korpusów ciągle jeszcze trwają. Nie od rzeczy więc będzie, jeżeli się zastanowimy nad temi głosami, usiłującemi obudzić trwogę, wołającemi na ratunek. Nie są to głosy tak bardzo przerażonego patryotyzmu, wywołała je z przeciwnego republice obozu tylko walka wyborcza.

„W Algierze wybuchło powstanie. Czy należy je stłumić, czy pomódz mu do rozwoju i pozwolić Arabom na wszystko? Czy legitymiści życzą sobie, ażeby Francya wyrzekła się Algieru założywszy spokojnie ręce? Czy bonapartyści nie przypominają sobie, że za cesarstwa w ciągu lat ośmnastu trzeba było dziesięć razy tyle powstań i rokoszów uśmierzać w Algierze? Jeżeli uznajemy konieczność utrwalenia naszego stanowiska w Afryce, to pocóż tyle krzyku? Przy sposobności wyprawy zbrojnej do Tunisu potępiano rząd aż do przesady, że tak opieszale odbywa się ekspedycya, której nas zniewoliło wymordowanie naszych żołnierzy na terytoryum tunetańskiem. Dziś skoro nadeszła chwila działania, gdy pora roku pozwala na to, wysyła rząd siły zbrojne do Algieru, a skargi i zarzuty ponawiają się w podwójnej mierze. Czy znowu się odezwą może głosy, żeśmy nie mieli prawa iść do Tunisu? W takim razie lepiej odrazu wyrzec się wszelkiej ambicyi bez względu na honor narodowy.

„Więc pod rządami królestwa prawowitego uderzenie trzonkiem wachlarza jednego z naszych reprezentantów nakazało zdobycie kraju, a dziś zdradziecko napadnięte nasze siły zbrojne i wymordowani żołnierze mają zostać nie pomszczeni? Na taką niezręczną przynętę nie da się złapać nasza opinia publiczna. Francya wie, że nie ma przyczyn obawiać się wojny, gdyż do takiej awantury potrzeba współwiny reprezentantów narodu, którzy pod tym względem znają dobrze wolę ludu. Ale jeżeli wybuchnie powstanie, to surowy obowiązek nakazuje rządowi pokonać rokosz. Pojmujemy krytykę operacyj wojskowych i z pewnością sami także prawdy nie zamilczymy. Ale z drugiej strony wielce to niepatryotycznie i nieroztropnie robić wycieczki w zasadzie przeciw wyprawie wojskowej, której nie szukaliśmy sami, lecz do której nas zmuszono pod karą abdykacyi z naszej strony. Może się odezwą zmyślone obawy, że wojna może przybrać szersze rozmiary. Ale przeciw komu miałaby być podjęta ta wielka, trwożąca umysły wojna? Gdyby nas Niemcy zechciały były atakować, to nie czekałyby chwili, w której Francya przyszła prawie do siebie po klęsce; nie byłyby dopuściły, żeby nasze szeregi zbrojne napowrót się wypełniły, żeby nasze magazyny wojenne zaopatrzyły się w materyał a twierdze powstały na nowo. Czy mo że kto sądzi, że sąsiedzi nasi szukać będą zaczepki z nami dla tego, żeśmy 12.000 a może nawet 30,000 naszych żołnierzy zajęli w Algierze? Posiadamy przecież w tej chwili wyćwiczoną armię w cyfrze 1,200,000 ludzi, a wyprawa algierska skończy się w ciągu trzech miesięcy.“

## KRONIKA

— **Najprzew. biskup** krakowski ks. Dunajewski otrzymał według *Czasu* od Ojca św. tytuł hrabiego rzymskiego i godność biskupa-assystenta papiezkiego tronu.

— **Egzamina dojrzałości** poprawcze z poszczególnych przedmiotów odbywać się będą w tutejszem seminaryum nauczycielskiem 10go września r. b.

— **Laska marszałkowska,** którą obywatele krakowscy mają złożyć w darze marszałkowi krajowemu dr. Michałowi Zyblikiewiczowi, jest już gotową. Za kilka dni uda się deputacya do Lwowa dla wręczenia panu Marszałkowi na pamiątkę jego urzędowania w Krakowie tego godła obecnej jego godności. We wszystkich niemal ciałach obradujących dzwonek na stole przewodniczącego jest godłem jego władzy; w Polsce sejmy i sejmiki obradowały pod laską swoich marszałków, a laska marszałka była cechą dostojeństwa marszałka, jak buława oznaką hetmana. Laska nowego Marszałka, według opisu *Czasu*, jest dużego rozmiaru; dłuższa niż księcia Leona Sapiehy i hr. Władysława Ostrowskiego, ale równa się lasce jednego z dawnych marszałków sejmowych, dotąd przechowanej. Jest ona z hebanu, wykrojona ośmiokątnie, okuta grubo w gałce, u spodu i w środku srebrnemi paskami, na których wiją się matową robotą misterne arabeski złote, rozdzielane na kantach laski złotemi pręcikami, wykonane w pięknym rysunku i czystej rzeźbie, przypominającej włoskie tego rodzaju roboty. Na gałce umieszczony jest monogram marszałka. Między opaskami, o których powyżej mówimy, otaczają laskę wypukłe rzeźbione pierścienie z herbami Galicyi i Krakowa i datami 1874 i 1881 jako odnoszącemi się do urzędu prezydenta miasta Krakowa i marszałka Galicyi. Cała ta ornamentyka ze srebra i złota misternie wykonana wyszła z rąk p. Gliksellego, który w tego rodzaju wyrobach już nie raz się odznaczył. Umieścił on też swoje nazwisko na krawędzi jednego pierścienia w głoskach mikroskopijnych.

— **Wpisy do szkoły sług** rozpoczną się w niedzielę 4 września o 3 godzinie po południu w kancelaryi szkoły wydziałowej w ratuszu na trzeciem piętrze. Służące winne przynieść ze sobą książeczkę służbową, a w braku tejże zaświadczenie służbodawców.

(=) **W muzeum przemysłowem** wystawił znany pochlebnie bronzownik lwowski p. K. Hobgarski nowy wyrob swej pracowni, który wraz z dwoma świecznikami, o których wspominaliśmy kilka dni temu, ucieszy niezawodnie wszystkich miłośników ojczystego przemysłu artystycznego. Jest to kałamarz z bronzu, *cuivre poli*, wykonany według modelu ulubionego w czasach ponapoleońskich, kiedy to pietyzm dla wielkiego cesarza Francyi przechowywał się jeszcze tak żywo we wszystkich jego towarzyszach broni i admiratorach. Na podstawie z ornamentyką dobrze stylizowaną leży pięcioramienny krzyż legii honorowej, na nim półkula, a na półkuli siedzi Napoleon I w smutnej zadumie, jedną ręką trzymając orła, znamię cesarskich sztandarów i symbol zwycięstw wiekopomnych. Półkula ta wraz z figurką Bonapartego stanowi pokrywkę kałamarza i używaną być może osobno jako *presse-papier*. Jak w opisanych już świecznikach tak i w tym nowym utworze p. Hobgarskiego zalety odlewu, cyzelatury i polerowanie uderzą każdego znawcę, braki zaś, jakie spotykamy, osobliwie w modelowaniu samej figurki Napoleona, idą już na karb wzoru, który p. Hobgarski kopiował.

(β) **Telefon Machalskiego** zwrócił na siebie w Paryżu uwagę ludzi kompetentnych i śmiało rzecby można, że konkuruje o palmę pierwszeństwa między podobnemi wynalazkami. Na wystawie elektrycznej telefon naszego ziomka ściąga najliczniejsze grupy widzów, a przed dwoma tygodniami w obecności pana Du Moncel, członka instytutu naukowego i profesora fizyki, odbyła się próba aparatu. Uczony profeser prosił o to p. Machalskiego, a wynalazca uczynił temu zadość pod warunkiem dyskrecyi, gdyż nie uzyskał jeszcze wszystkich patentów na swój wynalazek. Wkrótce potem dwaj komisarze rządowi, hiszpański i wenuzuelski, badali także szczegółowo telefon p. Machalskiego, a zdziwieni dokładnością i donośnością aparatu, oświadczyli, że uważają go za najlepszy ze wszystkich dotychczasowych i gotowi są wejść z wynalazcą w układ o nabycie prawa zastosowania. Niemniej szczęśliwie wypadła próba telefonu p. Machalskiego, która na żądanie ministeryum poczt i telegrafów odbyła się na przestrzeni 23 kilometrów pomiędzy Paryżem a Wersalem. Na próbie tej porównywano telefon p. Machalskiego z telefonem p. Adera, a wynik wypadł stanowczo na korzyść Machalskiego. Mnóstwo wybitnych osobistości rozmaitych krajów oblega ten telefon, a pan Machalski eksperymentuje kilkadziesiąt razy dziennie ze swemi aparatami, okupuje prawdziwie nadludzkim trudem tryumfy swego wynalazku. Różnica między konstrukcyą telefonu p. Machalskiego i innych aparatów tego rodzaju, na pozór nieznaczna, ma przecież znaczenie zasadnicze. Prawie wszystkie telefony skonstruowane są na zasadzie użycia prądu indukcyjnego, podczas gdy w telefonie p. M. transmitor jest włączonym w linię prądu elektrycznego bez użycia cewki wznieciającej prądy indukcyjne. W aparatach z użyciem prądów indukcyjnych błonka telefonu przylega słabo do substancyi mikrofonicznej, w skutek czego najlżejsze drżenie powietrza w ruch ją wprowadza, przeto mówi się z daleka do transmitora, który stawiąc bardzo słaby opór prądowi elektrycznemu, nie potrzebuje być izolowanym w czasie, kiedy się słucha przy receptorze. Telefon taki reprodukuje jednak głos zupełnie cicho, tak, że słuchając trzeba koniecznie receptor przyłożyć do ucha. W telefonie p. M. transmitor, wprowadzony wprost w linię prądu, daje opór znaczny, a to z powodu, że błonka w transmitorze przylega mocno do kompozycyi mikrofonicznej, co właśnie sprawia, że efekt telefonu jest znacznie silniejszy. Jednakże wymaga ten aparat silniejszego prądu, a w czasie słuchania transmitor musi być izolowanym zapomocą odpowiedniej korbki. Na całej wystawie tylko jeden jest telefon tak głośno funkcyonujący, jak p. M, a mianowicie chemiczny telefon Edisona. Aparat ten opiera się na zasadzie, że niektóre substancye chemiczne przebiegane silniejszym lub słabszym prądem, zmieniają współczynnik tarcia posuwistego. Własność tę wyzyskał Edison w ten sposób, że obok błonki telefonu wstawia cylinder powleczony odpowiednią masą, do której dotykają widełki, mające łączność z błonką. Telefon ten jest głośny, ale głos jego nie jest wyraźny i czysty — ma prócz tego wielką niedogodność, że masa użyta musi być często odnawianą.

— **Festyn** połączony z loteryą fantową odbędzie się jutro, w niedzielę, w ogrodzie hotelu George'a, na dochód pożarem zniszczonego teatru w Pradze. Fanty nadsyłać można do składu fortepianów p. Marka, a sprzedaż biletów odbywa się w księgarni p. Gubrynowicza i cukierniach pp. Grossa i Kosteckiego.

— **Wielka klęska** pożarowa dotknęła wieś Hordynię w powiecie samborskim. Ogień wybuchł dnia 31 sierpnia w skutek nieostrożności u jednego z mieszkańców i rozszerzywszy się z gwałtowną szybkością, zniszczył 45 zagród włościańskich, pozbawiając tyleż rodzin przytułku i wszelkiego sposobu do życia. Szkoda w bardzo małej części ubezpieczona wynosi około 25.000 zł. W miejscu utworzono komitet, który zająć się ma opłakanym losem ofiar tej klęski i apeluje do publicznego miłosierdzia.

* **Zapiski policyjne.** Wczoraj przez pomyłkę podano między aresztowanymi pana E. H. poszkodowanego zamiast sprawcy Szczepana Rysza, co się niniejszem prostuje. — Pani M. S. zgubiła czarny skórzany pugilares z kwotą 26 zł., pan L. S. jedwabny talles.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Mödling fmp. generał Ludwik br. Pulz, komendant wojskowy Temeszwaru, w 58 roku życia; w Wiedniu nagłą śmiercią podczas przechadzki radca ministeryalny w ministerstwie spraw wewnętrznych Ernest Mayrhofer, przeżywszy lat 55; w Londynie brat znakomitego przyrodnika Karola Darwina, Erazm, również sławny uczony, w 77 roku życia; tamże słynny satyryk angielski Charles Lamb Kenney, przyjaciel Dickensa i Thackeraya, licząc lat 58.

(=) **Dowcip paryzki** popisał się temi dniami kilku *bonmots* na temat uzupełniającego wyboru, który się ma odbyć wkrótce w okręgu Bellevillskim. Jak wiadomo kandyduje tam z woli Gambetty jeden z jego najwierniejszych zwolenników, niejakipan Sick. Otóż Paryżanie wkładają w usta Gambetty następujące słowa: *Sick volo, Sick jubeo!* Rochefort zachęcony przykładem powiada w swoim dzienniku *Intransigeant*, że kandydat Gambetty pan Sick zapewne myśli, iż się na nim sprawdzi dumna dewiza *Sick itur ad astra*, a tymczasem przekona się wkrótce, że to tylko *Sick vos non vobis*.

— **Czwarta podróż powietrzna** Godarda w Wiedniu odbyła się we czwartek równie pomyślnie jak trzecia. W łódce balonowej oprócz aeronauty znajdowali się trzej ochotnicy, a między nimi hr. Kalnoky, c. k. rotmistrz, *Le Nouveau Monde*, wzbiwszy się o godzinie 6 w górę, uniesiony został słabym przewiewem w stronę Kahlenbergu i w 7 kwadransów później opadł bez użycia kotwicy, ponieważ zanadto był obciążony, na polu pod Strass, w powiecie Langenlois.

— **Gwałtowne trzęsienie ziemi** nawiedziło przed kilku dniami miejscowość Czesmę, położoną naprzeciw Chios.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą z Krzemieńczuka. Według dziennika *Zaria* okradziono tam kasę powiatową na 40.000 rubli. Złodziej dostał się do skarbca przez sufit, wybiwszy otwór w archiwum policyjnem, które się mieściło nad kasą. — W Aleksandryi skradziono niewymienionemu właścicielowi dziesięć sztuk renty rumuńskiej po 10.000 franków a 7 sztuk tejże po 5 tysięcy fr. Poszkodowany więc poniósł straty 135.000 fr.

— **Pożar** podczas wielkiej burzy dnia 28 sierpnia po południu zniszczył w mieście węgierskiem Csizardie 88 domów. Stratę oceniają na 200.000 zł. — W łuku nad Dunajem zgorzało 39 budynków gospodarskich z zapasami zboża, w Wieselburgu 20 domów. — W nocy na 31 sierpnia zniszczył pożar część doków sekwańskich Villette w Paryżu. Strata wynosi 600.000 fr.

— **O wielkim pożarze** donosi depesza z Petersburga. Dnia 30 b. m zgorzało miasto Tiukalińsk, przyczem spaliły się biura magistratu i poczty. — Dotkliwą klęskę zrządziły w ostatnich dniach pożary w miastach Królestwa Łęcznie, Brześciu, Józefowie i Krzepicach. — W pobliżu Chicago, według depeszy zaatlantyckiej, zgorzały wielkie magazyny mięsa wieprzowego, przeznaczonego do wywozu do Europy. Stratę oceniają na milion dolarów. — W Plano (Texas) zniszczyła pożoga dzielnicę handlową. W gruzach legło 51 domów.

— **Orkan,** który dnia 29 sierpnia, jak donieśliśmy, srożył się w Galancie i Tryeście, nawiedził także w bardzo dotkliwy sposób miasto Budapeszt, gdzie uszkodził wiele dachów i kominów i powywracał drzewa z korzeniami, oraz wiele innych miast węgierskich. W Duna Földvar rozszarpał wicher płócienną budę cyrkową podczas widowiska, lecz publiczność już poprzednio opuściła tę budę. W Nagy Maros grad zrządził spustoszenie na polach. — Tegoż dnia w Tyrolu po gwałtownej burzy szczyty gór pokryły się śniegiem, który sięgał miejscami aż na doliny. Wszędzie po przewrocie atmosferycznym oziębiło się mocno powietrze. — Nareszcie z Pułtuska donoszą, że tegoż dnia szalała i tam straszna burza z deszczem ulewnym i gradem wielkości włoskiego orzecha, który padał blisko dwie godziny. Prawie w całem mieście szyby w oknach zostały potłuczone, niektóre okna wicher wyrwał z ramami, miejscami również pozrywał i uniósł dachy. Przestrach pomiędzy mieszkańcami był nie do opisania. Ludzie prości byli przekonani, że to koniec świata nadszedł; padli na kolana i modlili się głośno, a szczęk szyb i świst wiatru, pomięszany z rykiem zwierząt domowych, wtórował ich łkaniu. — W Ostrołęce na dwa dni przedtem spadł grad wielkości orzecha włoskiego, szczęściem na dość ograniczonym obszarze, zaś w Tuszynie, pod Łodzią, wicher d. 21 sierpnia pozrywał dachy i powywracał drzewa i budynki gospodarskie. Wśród tej burzy przez parę godzin biły nieustannie pioruny, od których w okolicznych wioskach spaliło się kilka domów, i padał nawalny deszcz w połączeniu z gradem.

## Z wystawy obrazów.

### I.

(*T*) Wystawę tegoroczną trzeba nazwać dość ubogą, szczególnie, jeżeli wydzielimy z niej rzeczy znane lwowskiej publiczności z wystaw poprzednich. I tak błyszczą wprawdzie w katalogu nazwiska Matejki, Rodakowskiego, Siemiradzkiego, ale utwory ich obecnie wystawione (portrety marszałków sejmowych) nie są już dla nas artystyczną nowością. Jednak mimo ubóstwa swego, wystawa obecna nie jest pozbawioną interesu, nie tylko zwykłego, jaki musi budzić w każdym, komu sztuka ojczysta jest drogą, przegląd najnowszej produkcyi artystycznej kraju — ale i pewnego szczególnego interesu.

Ten szczególny interes zawdzięcza obrazowi p. Rossowskiego. Jego *Skazana* przed przybyciem na naszą wystawę była wystawioną w wiedeńskim *Künstlerhauzie* obok obrazu Siemiradzkiego *Skok Tyberyusza*, i tam zjednała sobie tak przychylne sądy, że stawiano ją, przynajmniej niektórzy krytycy stawiali ją wyżej od pomienionego obrazu twórcy *Świeczników*. To już jedna okoliczność budząca ciekawość i zajęcie. Drugą taką okolicznością jest to, że p. Rossowski rozpoczyna dopiero zawód artystyczny i że talent jego nie zaznał dotąd innego pokarmu jak mleko macierzy krakowskiej. Czyż nie wolno nam tedy roić, że jeśli teraz już imię młodego malarza zjednywa sobie sławę w jednej z największych stolic europejskich, to później, kiedy nań powieje tchnienie zamkniętych dotąd przed nim światów sztuki, tak bogatych w porównaniu z naszym, to później, mówię, talent ten od razu dźwignie się na wysokość, na jakiej dziś stoją Matejko i Siemiradzki? Czyż nie wolno nam tego roić, i czyż to może nie budzić szczególnego interesu dla obrazu p. Rossowskiego i pośrednio dla wystawy? Osądził to zapewne tak samo i zarząd Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, bo umieścił *Skazaną* na pierwszem miejscu w katalogu i na pierwszem miejscu w auli politechnicznej.

Że p. Rossowski jest uczniem Matejki, to, jak przypuszczam, powszechnie już teraz wiadomo, ale ktoby nawet nie wiedział o tem, poznałby to od razu, spojrzawszy na *Skazaną*. Te same zalety i te same wady u ucznia, jakich dostrzegamy u mistrza. Jednakże nie ma tu niewolniczej uległości, lękliwego trzymania się poły mistrza; i owszem jest swoboda i świeżość w manierze przyjętej od niego, i to właśnie, co sprawia najprzyjemniejsze wrażenie i pozwala rokować najlepsze nadzieje dla młodego talentu.

Cóż nam przedstawia ta *Skazana*? Po lewej stronie obrazu ciemne mury kościoła Panny Maryi w Krakowie. Tuż obok wejścia do kościoła, przy murze, na rozesłanem suknie stoi kobieta. Żelazna obroża w hańbiącym uścisku trzyma szyję tej kobiety i przykuwa ją do muru, nadając całemu jej ciału przymusową postawę. Tak, to jest skazana, nie potrzeba jej szukać w obrazie, rzuca się ona odrazu w oczy i krępuje uwagę widza. Patrzymy na nią ciekawie wraz z całą gawiedzią, jaka się zebrała na placu przed kościołem, i w tej twarzy chcielibyśmy wyczytać bardzo wiele... to jednak co z niej wyraźnie wyczytujemy, jest to zdretwiała boleść. Obok niej w samym kącie obrazu siedzi istne wcielenie krwawego losu, jaki ma ją za chwilę spotkać: kat, w czerwonych sukniach, oparty na dużym mieczu ze swobodą człowieka, dla którego ta scena nie ma nic nowego i nadzwyczajnego. Szkoda, że miecz schowany w pochwie; wyostrzona stal złowrogim blaskiem swoim wymowniejby od przeciągłej pochwy przemawiała do wyobraźni i zrozumialszyby wiodła rozhowor z żelazną obrożą u szyi kobiety. Jak rdzawa pochwa zakrywa stal obosieczną, co za chwilę ma błysnąć nad szyją kobiety, tak również rdzawa twarz kata, szczególnie po uważniejszem wpatrzeniu się, nie zdaje się wcale okazywać tej dzikości, jaką mieć trzeba w duszy, aby zostać oprawcą. Bodaj, czy po tej twarzy poznalibyśmy że to kat, gdyby nie miał czerwonych sukni na sobie, ani miecza katowskiego przy boku.

Przed skazaną, zapewne według tradycyi kryminalnej, na wysokim czarnym świeczniku pali się wielka gromnica. Przy tym świeczniku ciśnie się grono najciekawszych widzów tego bezpłatnego przedstawienia. Najbliżej są dwaj mali chłopcy: jeden z nich to żaczek krakowski, poznać to po książkach i tabliczce, którą dźwiga, i zawieszonych na szyi bliźniaczkach, nie odrazu za to zrozumieć możemy jego ruchy, wyrażające przestrach na widok kata. O drugim tego powiedzieć niemożna: wiemy od razu, czego chce, co znaczą ruchy jego. i domyślamy się, że przy stosownem tresowaniu ten mały urwisz uliczny mógłby się wykierować na porządnego kata. Z naigrawaniem wyciąga on rękę ku skazanej, podając jej kwiat lilii. Czy chłopiec ten mały nie zanadto jest biegły w symbolice? Być może, ale znów być może, że lilia przypadkowo znalazła się w ręku małego kata. To w każdym razie jest rzeczą pewną, że widok skazanej nie budzi w nim ani trwogi, ani litości, ani odrazy, tylko chęć dokuczenia bezbronnej i popisania się złośliwością.

Tuż zaraz za chłopcami stoi mężczyzna wychylony naprzód i pilnie wyczytujący słowa wyroku, zawieszonego na skazanej. Dość rzucić raz okiem na tę postać, ażeby zaraz odgadnąć jej rzemiosło. To szewc! Któżby go nie poznał, nie tyle jeszcze po silnych czerwonych rękach, zakasanych po łokcie, ile po twarzy, na której cechowość wybornie się odcisnęła. Zdaje się, że twarz ta, wpatrująca się wiecznie w podeszwy ludzkie, nabrała pewnej tępości, to też nie widać w niej nic, prócz pracy, jaką zadaje sobie przypatrujący się, ażeby odczytać wyrok.

Do bliższych widzów należy jeszcze pewna staruszka, wychodząca z kościoła i ciekawie spoglądająca ku skazanej i jakaś otyła mieszczka z krągłą twarzą. której flegma nic nie pozostawia do życzenia. Dalszy tłum, który począwszy od niej rozwija się w prostej linii przez całą długość obrazu składa się również po większej części z wychodzących z kościoła. Z pomiędzy nich zwraca najbardziej na siebie uwagę postać młodej i pięknej kobiety z wyższego świata; prowadzi ona pod rękę drugą niemłodą już kobietę, zapewne matkę, i z trwogą zwraca twarz ku groźnemu widowisku, które w najwyższym stopniu zajmuje uwagę jej synka, małego i rumianego chłopięcia. Ta kobieta, u boku poważnej matrony, z małym skarbem przy sobie, wychowana jak widać po stroju i twarzy w sferze wygód i dostatków, w atmosferze łagodnych wzruszeń, stanowi szczególnie obmyślany kontrakt ze skazaną i służy do tem jaskrawego uwydatnienia losu tej ostatniej. Miłą jest także twarzyczka dziewczynki stojącej w tłumie i trzymającej dziecię na ręku; żal i zamyślenie na jej twarzy wśród obojętności tłumu przyjemne robią wrażenie. Do osób nieobojętnych na los skazanej w tym tłumie należy jeszcze pewien mężczyzna o ściągłej, schudzonej twarzy, który jedną ręką uchyla kapelusz, drugą żegna się przed majestatem nadchodzącej śmierci.

Po prawej stronie obrazu widzimy na dalszym planie węgieł innego kościoła czy kaplicy. a jeszcze dalej arkadę, przez którą błękitnieje odrobina nieba. Przechodzący tą stroną w kierunku ku owemu kościołowi muzykanci z instrumentami na plecach, mijając widowisko ledwie raczą zwrócić głowy ku niemu. Jednakże jednemu z nich przychodzi chęć popisania się dowcipem, przytknął do ust klarnet i coś zadął na nim pod adresem skazanej. Za nimi trochę w głębi jakaś starsza kobieta z wyrazem głębokiej boleści podtrzymywana jest przez młodą, szlachetnej twarzy dziewczynę. Postać wreszcie, która zamyka pierwszy plan obrazu z prawej strony, przedstawia starszego już ucznia, który upuściwszy na ziemię książki, schyla się po nie. Powierzchowność tego ucznia przyjemna, ale postać to nic nie mówiąca, wciśnięta sztucznie w obraz, zbyteczna, niemal zawadzająca. W tym jednym szczególe widać niewolnicze naśladowanie Matejki, który lubi podobnie nic nie mówiące postacie usadzać gdzieś z boku na pierwszym planie obrazu.

Z tego wyliczenia już widać, jaka obfitość, jakie bogactwo figur w obrazie p. Rossowskiego, a jednak nie wyliczyłem wszystkich. Z nielicznemi wyjątkami, każda z nich jest żywą, prawdziwą, zrozumiałą w ruchach. I całość obrazu zdaje się być również zrozumiałą: z jednej strony cierpienie, hańba i śmierć, z drugiej ciekawość, obojętność, trochę grozy i żalu, i w jednej tylko twarzy, w której każdy matkę odgadnie — rozpacz. A jednakże zrozumiawszy wszystkie szczegóły i wzajemny ich stosunek do siebie, jeszcze przecież nie rozumiemy całości. Brak nam klucza do jej zrozumienia. Wpatrujemy się w twarz skazanej, zbliżamy się do obrazu, aby wraz z szewcem przesylabizować treść wyroku — ale twarz skazanej mówi nam tylko o zdrętwiałej boleści, a z malowanego wyroku nic wcale wyczytać nie możemy. Czegoż się tak dowiedzieć chcemy? Oto, kto jest skazana, a przedewszystkiem, za co jest skazana? Jestże to trucicielka, podpalaczka, dzieciobójczyni? Twarz jej zaprzecza temu, ale kto wie, czy twarz nie zwodzi i jakie tam namiętności, dziś skrzepłe w obliczu śmierci, mogły płonąć w sercu tej nieszczęśliwej. Może czyn, który popełniła, jest zbrodnią tylko wobec sprawiedliwości ludzkiej, ale nie boskiej? A może to wreszcie zupełnie niewinne oskarżona i niewinnie oddająca głowę pod topór? Nakoniec rodzi się w nas wątpliwość, czy tu naprawdę o śmierć chodzi. Może ta winna skazaną jest tylko na pręgierz, a ten kat hańbiącą ale nie krwawą jest tylko asysstencyą?

Oto pytania, które się nam cisną do głowy, które nas dręczą, bo nie wiemy, ile serca mamy rzucić na szalę współczucia i litości dla skazanej. Na te pytania, niestety, nie znajdujemy odpowiedzi w obrazie i to nam sprawia nadzwyczajną przykrość. Dlaczegoż artysta pozostawił nas w niewiadomości i taką krzywdę wyrządził i nam i swemu obrazowi? Czy nie chciał nas objaśnić? Czy zaniedbał? Czy może nie mógł?

Kiedy nam Siemiradzki maluje chrześcian mających służyć za pochodnie Neronowi, kiedy Kaulbach wyprowadza przed nasze oczy szeregi heretyków, mających spłonąć z rozkazu inkwizycyi, kiedy Delaroche pokazuje nam młodzieńczą postać Joanny Grey, gdy ta ma zginąć pod toporem kata, wówczas sam tytuł jest komentarzem, który nam najjaśniej rozwidnia treść tych obrazów. Nieporozumienie tu żadne być nie może, przynajmniej co się tyczy głównych postaci i głównej myśli przemawiającej z obrazu. Wiemy, za co ginęli pierwsi chrześcianie, znamy dzieje inkwizycyi, wiemy, kto była Joanna Grey i za co ją ścięto. Wiemy od razu, bez błądzenia po obrazie, gdzie współczucie nasze umieścić i używamy niezamąconej radości artystycznej, gdy talent artysty dorównywa naszym sympatyom.

Weźmy teraz jakiś obraz z rodzajowego malarstwa, n. p. jeden z obrazków Knausa. Oto kuglarz wędrowny pokazuje w dużej szopie rozmaite sztuki gapiącej się publiczności małomiejskiej, czy wiejskiej. Wszystko tu jest tak zrozumiałe, że nie potrzeba nawet patrzeć na tytuł i szukać w nim objaśnienia. A dlaczego tak zrozumiałe? Bośmy podobnych scen widzieli nie mało w życiu. Dla rodzajowego malarstwa doświadczenie nasze jest tem, czem historya i tradycya dla historycznego.

Jest wreszcie rodzaj malarstwa, pośredni pomiędzy rodzajowem a historycznem malarstwem. Oto naprzykład *Orgia rzymska*, wielkie płótno stanowiące ozdobę galeryi Luksemburskiej w Paryżu. Obraz ten przedstawiający rozpustę rzymską nie jest ściśle historycznym, bo się nie odnosi do pewnych osób historycznych, do pewnego konkretnego faktu dziejowego, i można go nazwać rodzajowym, gdyż maluje obyczaje, życie potoczne. Że jednak scena obyczajowa, w tym obrazie przedstawiona, dosadnie uwydatnia charakter pewnej epoki, obraz przeto nabiera znaczenia historycznego. Otóż i tutaj dość nam wiedzieć, że rzecz dzieje się w Rzymie, aby dokładnie zrozumieć, o co chodziło artyście, aby pojąć znaczenie tej panoramy ciał nagich, wieńców i kielichów.

Do któregoż z trzech tylko co wskazanych rodzajów malarstwa należy obraz p. Rossowskiego? Że nie do ściśle historycznego, tego nie trzeba dowodzić. Rodzajowo-historycznym możnaby wprawdzie nazwać ten obraz, ponieważ przedstawia zwyczaj właściwy pewnej, minionej epoce, ale czy zwyczaj ten stawiania skazanych pod pręgierzem przy kościele stanowi jakąś wybitną cechę charakterystyczną tej epoki, czy sam w sobie ma tyle znaczenia, aby rzucał światło na całą epokę? Z pewnością nie; to też historyczność odgrywa tu małą rolę, użył jej widocznie malarz jako pomocniczego środka, za cel nie stawił. Celem artysty było przedstawić uczucie i wrażenia tłumu na widok nieszczęścia okrytego hańbą. Tak więc obraz p. Rossowskiego ważąc się pomiędzy rodzajowem a rodzajowo-historycznem malarstwem, więcej się zbliża do pierwszego, niż do drugiego.

W tem podług mnie ukrywa się najważniejszy błąd kompozycyi, i zarazem przyczyna, dla której artysta nie mógł nam dać w obrazie swoim odpowiedzi, na pytania, jakie mu stawiamy. Włożył on w formę rodzajowego obrazu treść, która tej formy nie znosi. Zmieszał tragedyę z potocznem życiem, jak gdyby tragedya była wypadkiem codziennego żywota, niepotrzebującym osobnego komentarza, i stworzywszy sytuacyą w najwyższym stopniu tragiczną, traktował ją tak, jak jakąś scenę z życia powszedniego, która sama siebie tłómaczy. Tymczasem taka sytuacya należy tylko do ściśle historycznego malarstwa; gdyby artysta oparł był swoją kompozycyę na jakimś fakcie historycznym i dał obrazowi swemu imię historyczne, historya. kronika dopowiedziałaby nam to, czego malarz nam nie mógł objaśnić w obrazie.

# OSTATNIA POCZTA

Redakcya *Czasu* chcąc ułatwić dyskusyę nad sześciorna punktami zawartemi w zapytaniu rządowem do sejmów krajowych w w sprawie reformy administracyjnej, rzuca myśl, aby posłowie z klubu reformy, którzy będą chcieli i mogli to uczynić, zebrali się w Krakowie we czwartek 8 września b. r. na naradę o godzinie 5 po południu w małej sali Hotelu Saskiego.

---

Korespondent wiedeński *Politik* zaprzecza, jakoby prawica zamierzała wystąpić na najbliższej sesyi z kilkoma samodzielnemi projektami. Zaprzeczenie dziennika praskiego zdaje się odnosić do wiadomości podanej przez kilka organów prasy prowincyalnej, iż stronnictwo prawa chce wystąpić z projektem w sprawie święcenia niedzieli. Natomiast donosi tenże korespondent, iż jedyną kwestyą, o której można dzisiaj już powiedzieć, że zostanie z inicyatywy prawicy postawioną na porządku dziennym najbliższej sesyi, jest kwestya kongruy. Przedłożenie rządowe w tym kierunku nadeszło do Rady państwa już roku zeszłego, a rząd tem mniej będzie miał powodu do odmawiania całego swego poparcia tej sprawie, ile że w czasie zeszłorocznych rozpraw budżetowych w Izbie wyższej złożył p. Schmerling imieniem stronnictwa wiernokonstytucyjnego oświadczenie, że stronnictwo to pragnie jak najrychlejszego załatwienia tej kwestyi.

---

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd zawezwał komisye reklamacyjne do przyspieszenia poruczonych im zadań. *Presse* nadmienia, że postępowanie reklamacyjne w sprawie podatku gruntowego odbywa się bardzo powoli, gdyż w niektórych miejscowościach wniesiono ogromną ilość zażaleń.

---

P. minister Dunajewski miał dzisiaj powrócić z urlopu do Wiednia. Do dzienników praskich telegrafują, że budżet na r. 1882 wykaże znaczne oszczędności. *Exposé* budżetowe ma być wniesione zaraz na pierwszem posiedzeniu. Celem usunięcia niedoboru zostaną wniesione nowe przedłożenia.

---

Z Pragi donoszą, że stronnictwo wiernokonstytucyjne w sejmie czeskim postanowiło nie wdawać się w jakiebądź rekryminacye polityczne, lecz owszem pragnie trzymać się w granicach programu czysto administracyjnego. Podobnie jak przed kilkoma dniami *Pokrok*, tak teraz *Koruna česka* inspirowana przez dr. Riegera oświadcza, że Czesi będą unikali podczas przyszłej sesyi sejmowej tego wszystkiego, coby mogło dać powód do starć lub zaostrzyć dyskusyę. Gdyby — mówi ten dziennik — wyszła zaczepka ze strony niemieckiej, natenczas odpowiedzielibyśmy po dawnemu, lecz natomiast będziemy przeszkadzali wszelkim zabiegom, mającym na celu wzniecenie rozterek, gdyż w ostatnich czasach objawiły się chwała Bogu aż nadto wyraźnie symptomata pojednawcze. Liczymy też na współdziałanie żywiołów umiarkowanych stronnictwa niemieckiego i radzibyśmy w interesie dobrej sprawy nie mylić się.

---

*Pol. Corr.* zaznacza, że inspirowana prasa węgierska występuje coraz energiczniej przeciw tym dziennikom, które, pochwyciwszy tak niewinny fakt, jak narusze nie przez Rumunów granicy, uderzają na alarm i niepokojące sieją pogłoski. Między innemi pisze *Ellenör*: „Dzielni Szeklerzy ogromnego narobili hałasu z powodu naruszenia granicy, które, jak stwierdzono, nie miało najmniejszego charakteru politycznego i które zostało załatwione w najlepszej harmonii. Sprowadzone do właściwej miary naruszenie granicy wywołało u nas taką wojnę dziennikarską, jaka zwykła poprzedzać istotną wojnę. Ponieważ atoli nie ma ku temu najmniejszego powodu, przeto możemy z wielkiem zadowoleniem powitać każdy fakt, za pomocą którego ci, co większe mają prawo mówić i działać w imieniu Rumunii, niż cała falanga niedorosłych i niepowołanych polityków starają się, złożyć na to świadectwo, że cenią i pragną naszej przyjaźni. Każdy, kto tylko nieco lepiej poznał się z Rumunią, mógł się przekonać, że tam głębokie zapuściło korzenie przeświadczenie, że istnienie silnego państwa węgierskiego jest główną rękojmią dla narodu rumuńskiego. Niemniej nie jest i to nieznane, że w Węgrzech nie jest wynarodowionym szczep rumuński, owszem że się ciągle rozrasta. Wiadomem jest i to dalej, że Rumunia, gdyby nie mogła się oprzeć na silnej austryacko-węgierskiej monarchii, przeszłaby z zależności mahometańskiej do zależności rossyjskiej i każdemu wiadomo jest w końcu, że pomimo wszelkich pojedynczych rozterek, my jesteśmy naturalnymi Rumunii sprzymierzeńcami."

Wysłany celem zbadania przyczyn rozruchów antiżydowskich generał hr. Kutaisow złożył już ministerstwu spraw wewnętrznych swój memoryał w tym przedmiocie, mający podobno zawierać obfite szczegóły do kwestyi ekonomicznego położenia włościan w tych guberniach, w których napaści na żydów miały miejsce.

Do gazety *Trud* piszą z powiatu nieżyńskiego, że w okolicznych wsiach znowu napadano na żydów. We wsi Dziewica pobito starszynę i pisarza, którzy chcieli bronić napadanych. Podobnież donoszą z miasteczka Borzny w gub. czernichowskiej, że w okolicznych wioskach rozbijano domy i szynki należące do żydów. W mieście panuje spokój. Przybył tam szwadron dragonów.

*St. Pet. Wied.* donoszą, że wkrótce w petersburskim sądzie wojennym sądzoną będzie sprawa byłego polowego intendanta rzeczywistego radcy stanu Maksiejewa o nadużycia w intendanturze. Oskarżonych jest około 30 osób, w tej liczbie kilku dostawców.

Wydalony z Rossyi poddany angielski izraelita Lewinsohn otrzymał pozwolenie na czasowy przyjazd do Nowogrodu.

---

*Germania* zaznacza z wielkiem zadowoleniem, że najważniejsze ustępy z przedmowy do historyi walki kościoła z państwem, którą ogłosił w tych dniach tajny nadradca rządowy i kierownik biura prasowego Hahn, pomieściła *Prov. Corr.*, skutkiem czego wypowiedziane tam poglądy uzyskały poniekąd aprobatę rządową. W przedmowie tej autor, którym zwykł posługiwać się ks. kanclerz we wszystkich ważniejszych publikacyach, zajął nawskroś pokojowe stanowisko, a ponieważ historya wojen kreśli się z naturalnego porządku rzeczy dopiero wtedy, gdy boj ustał, przeto tajny nadradca Hahn zabierając się do ogłoszenia dziejów ostatniej walki kościelnej, dał tem samem do zrozumienia, że wojnę wyznaniową w Prusiech można uważać za ukończoną. Dalszy i bardzo doniosły symptomat pokojowego charakteru upatruje *Germania* a z nią cała prasa berlińska w ostatnim artykule *Nordd. Allg. Ztg*, który uważać należy za enuncyacyę rządową. Artykuł ten, podany nam w krótkiem streszczeniu telegraficznem, opiewa w dosłownem brzmieniu:

„Rząd królewski przedkładając roku zeszłego sejmowi projekt ustawy o zmianach kościelno-politycznych ustaw z dnia 19 maja powodował się potrzebą poczynienia mieszkańcom katolickim Prus przy wykonywaniu ich praktyk religijnych wszystkich tych ułatwień, jakie dadzą się pogodzić z wyższemi interesami państwa; tu w pierwszym rzędzie należało zaliczyć ponowne obsadzenie stolic biskupich i innych osieroconych w ciągu lat ostatnich posad duchownych. Projekt pomieniony nie uzyskał w głównej swej części poparcia większości sejmowej.

„Jeżeli mimo odrzucenia przez sejm istotnych części projektu do prawa z dnia 19 czerwca 1880 roku, udało się zaprowadzić w dyecezyach paderbornskiej i osnabryckiej regularną administracyę pod kierownictwem biskupiem, a w Trewirze obsadzić znowu stolicę biskupią — jest to niezaprzeczonym wynikiem pojednawczego usposobienia, które ożywia w Rzymie i w Berlinie obecnych kierowników, i na którem opierają się nadzieje ściślejszego zbliżenia się obu potęg i obsadzenia także reszty stolic biskupich. Ambasador niemiecki w Waszyngtonie Schlözer mógł w czasie krótkiego swego pobytu w Rzymie podczas bieżącego lata zawiązać poufne stosunki ze znanymi mu dostojnikami kościoła; urosła ztąd dla obu stron nadzieja, że można będzie we ważnych punktach dojść do porozumienia się o *modus vivendi*, któryby obie strony mogły przyjąć, nie potrzebując zrzekać się zasadniczych kwestyi swego stanowiska. W celu dalszego postępu w utorowaniu drogi do porozumienia starało się ministerstwo wyzyskać te zewnętrzne osobiste stosunki Schlözera: powrócił on do Rzymu, żeby z powagami kościelnemi pomówić poufnie o tych kwestyach, w którychby można poczynić dalsze obopólne ustępstwa. Można przypuścić, że rząd weźmie to za podstawę do dalszych kroków, któreby umożliwiły obsadzenie reszty wakujących stolic biskupich i będzie w możności przedłożenia sejmowi na następnej kadencyi projektu, odpowiadającego noweli z dnia 20 czerwca 1880 roku, a odnoszącego się do zmiany ustaw kościelno-politycznych."

P. Schlözer, którego wymieniają jako przyszłego reprezentanta niemieckiego przy Watykanie, był wówczas, gdy hr. Harry Arnim posłował w Rzymie (t. j. przy Watykanie) pierwszym radcą legacyjnym, i zastępował często hr. Arnima w urzędowaniu. Z tego czasu datują się jego stosunki i znajomości z rzymskimi prałatami, u których wielkiego zażywał poważania. Przedtem jeszcze był p. Schlözer pierwszym radcą ambasady w Petersburgu i w tym czasie wszedł

w ściślejsze stosunki z ks. Bismarckiem, który używał go kilkakrotnie do ważnych posług dyplomatycznych.

Biskup Korum opuścił już Berlin i udał się do Strassburga. Dzień intronizacyi nie został jeszcze stanowczo oznaczony, domyślają się jednak, że nastąpi to 8 września. Niektóre dzienniki — pisze *Germania* — łączą dyspensę od przysięgi biskupiej z ustawą lipcową. Ustawa lipcowa jednak mówi jedynie o zwolnieniu od prawnie nakazanej przysięgi zawiadowców stolic biskupich, gdy tymczasem przysięga homagialna biskupów opiera się na rozporządzeniu królewskiem i może być przez monarchę bez wszelkiej konkurencyi ustawodawstwa lub ministerstwa zupełnie uchylona.

Dzienniki berlińskie donoszą dzisiaj, że sejm pruski zbierze się w pierwszym tygodniu listopada. Prócz budżetu całe jego zadanie będą stanowiły jedynie ustawy kościelne i przedłożenia kolejowe. *Nat. Ztg.* zapowiada, że sejm nie zgodzi się na powrót wydalonych biskupów.

Minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich władz rządowych instrukcye, polecające im, aby tłumiły energicznie wszelkie zaburzenia porządku, niedopuszczały do wybryków przeciw mieszkańcom żydowskim, zabraniały przemówień podburzających, rozwiązywały zebrania zwoływane w celu podniecania mas ludności i aresztowały w razie potrzeby agitatorów.

---

Na zebraniu przedwyborczem w dziewiątej dzielnicy paryskiej, chciał zabrać głos redaktor dziennika *Intransigeant*, Rochefort, gambettyści zagłuszyli go jednak okrzykami na cześć Gambetty i gwizdaniem. W skutek nieustających hałasów przewodniczący zamknąć musiał posiedzenie. Był to odwet za podobną manifestacyę, która spotkała Gambettę przed ogólnemi wyborami w okręgu Charonne.

---

Stosownie do rozporządzenia generała Logerota, o którym wczoraj w dziale spraw zagranicznych pisaliśmy, po zabraniu przez Arabów transportu wysłanego do Zaguanu, wysłano następny transport pod silną eskortą wojskową, złożona z bataliona wojska. I na ten transport uderzyła banda arabska, została jednak odpartą, straciwszy 6 ludzi i 9 jeńców.

---

Częste i wielkie pożary lasów w Algierze zadają wielką klęskę tej kolonii. Powodem do nich bywa niekiedy nieostrożności i niezachowywanie przepisów, wydanych w celu ochrony lasów, ale częstokroć wzniecają je rozmyślnie krajowcy z nienawiści do Francuzów. Ażeby temu zapobiedz, wydanem zostało, jak donosi telegram agencyi Havasa, rozporządzenie, że krajowcy winni podpalenia lasów skazywani będą wraz z rodzinami na deportacyę do Guyany. Kara deportacyi jest najstraszniejszą dla Arabów; władze francuskie spodziewają się zatem, że to zagrożenie powstrzyma ich od rozmyślnego podpalania. O wielkości klęski, jaką podpalanie lasów zadaje niektórym okolicom, daje wyobrażenie następująca wiadomość z Philippeville umieszczona w dzienniku *Républicain* wychodzącym w Konstantynie pod d. 25 z. m. „Od wczoraj ogień już nas nie prześladuje. Walka skończona dla braku walczących — niema już nic do spalenia.“ W lesie Ued-Zenn spaliło się żywcem trzech zuawów. Jeden z właścicieli ziemskich Fantier, który występował jako kandydat do izby w ostatnich wyborach w Konstantynie, stracił 13.000 hektarów lasu i sam był zaskoczony przez pożar, tak, że ocalenie zawdzięcza tylko rączości swego konia, który tak się poparzył, że trzeba go było dobić natychmiast.

---

We włoskiem ministerstwie wojny pracują obecnie nad projektem powiększenia armii stałej do 420.000 ludzi. Nadto komisya złożona z generałów Longo, Brignole i Garneri, zajmuje się projektami nowych prac fortyfikacyjnych. Odpowiedzialność za powiększenie wydatków, jakie ztąd wynikną, przyjęło na siebie całe ministerstwo solidarnie z ministrem wojny.

---

*Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola, że wydanem zostało *irade* sułtańskie, nakazujące natychmiastową regulacyę wschodniej granicy czarnogórskiej. Krok ten ma pozostawać w związku ze znanym zamiarem Porty podniesienia kwestyi długu tureckiego, a mianowicie udziału w nim państw, które w ostatnich czasach powiększyły swoje terytorya kosztem Turcyi.

---

Przyjęcie eskadry austro-węgierskiej w Smyrnie było tym razem, jak donosza *Pol. Corr.*, uroczystsze niż zazwyczaj. Gubernator Ali-basza dał 27 sierpnia wielki bankiet, na którym z polecenia sułtana wzniósł zdrowie Najj. Pana, jako „przyjaciela i sprzymierzeńca“. Admirał odpowiedział toastem na cześć sułtana. W dniu 28 z. m. eskadra opuściła Smyrnę, udając się do Aleksandryi.

---

Biuro Reutera otrzymuje depeszę z Bombaju z d. 31 z. m. donoszącą, że Emir Abdurrahman szybko posuwa się naprzód z wojskami. Pochód jego w całym kraju wywołuje widoczny zwrot usposobienia na jego korzyść.

Z Londynu donoszą, że Ejub-chan przesłał Abdurrahmanowi propozycye pokoju.

---

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Zagrzeb**, 2 września. Ban powrócił z objazdu pogranicza. W bliskości Mitrowicy spłoszyły się konie i ban wypadł z powozu, przyczem zranił się w prawy bok, podróż jednakże odbywała się dalej. Obecnie ban jest jeszcze cierpiący, ale już przychodzi do zdrowia.

**Londyn**, 2 września. W północnej części hrabstwa Lincoln wybrany został konserwatysta Lowther 4200 głosami. Kandydat liberalny Tomline otrzymał 3729 głosów. Tym sposobem konserwatyści odzyskali krzesło utracone przy ogólnych wyborach.

---

**Berlin**, 3 września. (*Tel. pr.*) Minister spraw wewnętrznych w skutek zakłóceń porządku publicznego i zaburzeń antiżydowskich zalecił nadprezydentom prowincyj, ażeby polecili władzom policyjnym z największą energią występować przeciwko takim ekscesom na przypadek ponowienia się ich, oraz żeby zakazywali agitacyjnych odczytów, a przeciw agitatorom występowali na mocy kodeksu karnego i aresztowali ich w miarę okoliczności.

**Bukareszt**, 3 września. *Romanul*, mówiąc o pobycie hr. Andrassego w Sinai, powiada, że ta wizyta złożona tylko z grzeczności ma jednak polityczne znaczenie przez to, że Austro-Węgry, przekonane o lojalności ludu rumuńskiego, pragnęły dać temu ludowi dowód, iż może być również przekonanym o lojalności swoich węgierskich sąsiadów. W tej myśli witamy z radością hr. Andrassego i dziękujemy mu szczerze, że zniweczył wszystkie uknute przez pewnych spekulantów oszczerstwa i intrygi.

**Paryż**, 3 września. Według wiadomości z Kairu, Kedyw polecił zaprzeczyć doniesieniu *Standarda*, jakoby Blignères domagał się demisyi całego gabinetu egipskiego.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 2 września 1881, godzina 2 m. 15. Losy kredytowe -—. Węg. akcye kredyt. 346·50, Akcye anglo-austr. 161·80, Akcye banku Union 150·30, Akcye kolei Karola Ludwika 322·25, Akcye kolei północnej 232·70, Akcye kolei południowej 14·—, Akcye kolei Alföld. 174·50, Akcye kolei Elżbiety 214·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 181·75. Akcye kolei węg północno-wschodniej 167·—, Wiedeńskie losy 133·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye Kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 97· , Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50, Losy regulacyi Cissy 113·80, Losy tureckie 2·—, Węgierska renta 117·85, Akcye banku związkowego 140·30, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26—, Węgierskie losy 123·3/4, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

**Wiedeń**, 2 września 1881, godz. 4 min. 18. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

**Wiedeń**, 3 września 1881, godzina 10 m. 50 Akcye kredytowe 350·25, Anglo-Austr. 161·50, Akcye banku Union 150·30, Kolej Karola Lud. 321·50, Południowa 149·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·36, Rubel papierowy 1·26, Usposobienie mdłe.

**Telegramy zbożowe** z dnia 2 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.75 do 13·— zł., żyto 9·65 do 10·10 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·25 do 37·50 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·82 do 12·85 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 13·50 do —.— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). —·— m., żyto —·— m., spirytus —·— m., olej rzepakowy —·— m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 67·— fr., olej rzepakowy 83·25 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus. ——, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

---

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

**Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki za miesiąc wrzesień dla prenumeratorów cało- i półrocznych.**

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3 września 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 73·.51mm Psychrometr suchy + 15.7°C. Psychrometr wilgotny + 13.8°C Prężność pary 10.6mm. Wilgoć 80%. Zachmurzenie 9. Wiatr SE2. Ozon 9.

Temperatura powietrza + 12.6°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 754.91mm.

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 3 września 1881.

**Hotel Angielski.**

Pp S Lebowski z Królestwa polsk. M. Majeranowski z Podola rossyjskiego A. Zajkowski z Lubeszki. N. Puchalski z Przemyśla. J Rohm z Jarosławia.

**Hotel Europejski.**

Pp. Z. Geppert z Grybowa. S. Freund ze Stanisławowa Dr K. Rasp z Bochni.

**Hotel George'a.**

Pp. J Wankowicz z Litwy. E. Zagórski z Kołodziejówki. Dr. E Łobaczewski z Przemyśla.

**Hotel Langa.**

Pp. B Wierniewski z Rossyi E Dietz z Lipska. F Hellwig z Cassel.

**Hotel Warszawski.**

Pp. W Malinowski z Wołynia L Diensl z Przemyśla.

**Hotel Kuhna.**

Pp E Pawlikowski ze Strzelisk. J. Müller z Błyszczywody.

### Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Wolański do Duplisk. W. Czajkowski do Swierza K. Boniecki do Kornic Marg. K. Gordon do Hołohutowa J. hr. Badeni do Radziechowa A hr. Gołuchowski do Łosiacza S Prus Jabłonowski do Stanisławowa. K. Starzyński do Krakowa. D. Starzyński do Krakowa. W. Grocholski do Brodów.

---

### Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny); o god. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

**Z Krakowa:** o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz 3 min 36 po południu (pociąg mięszany):

### Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

**Do Krakowa:** o godz 10 min 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mieszany).

**Do Podwołoczysk:** (z dworca w Podzamczu); o godz 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** ( z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg m;

### Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 września 1881

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| | waluta austr. | |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | zł. ct. | zł. ct. |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 320 25 | 323 25 |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a. | 181 — | 184 — |
| Banku hip. galic. po 200 zł. w. a. | 309 — | 313 — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 256 — | 260 — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | |
| Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a. | 101 85 | 102 85 |
| " " " 4 pr. w. a. | 96 40 | 97 40 |
| " " " 5 pr. okresowe | 101 85 | 102 85 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 102 75 | 103 75 |
| " " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią | 102 75 | 103 75 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a. | 103 75 | 106 — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 92 — | 94 — |
| **4. Obligi** za 100 złr. | | |
| Indemniz. galic. 5 prc. m. k. | 101 40 | 102 40 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 103 50 | 103 50 |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a. | 103 — | 104 — |
| **5. Losy** miasta Krakowa | 19 50 | 21 50 |
| " " Stanisławowa | 24 — | 26 |
| **6. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 50 | 5 60 |
| Dukat cesarski | 5 52 | 5 62 |
| Napoleondor | 9 33 | 9 43 |
| Półimperyał | 9 57 | 9 67 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 50 | 1 65 |
| " " papierowy | 1 $21^1/_2$ | 1 $26^1/_2$ |
| 100 marek niemieckich | 57 35 | 58 10 |
| Srebro | 99 50 | 100 50 |
| Kupony w srebrze | 99 25 | 100 — |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 sierpnia 1881.

| **1. Dług państwa:** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 76.70 | 76 85 |
| luty-sierpień | 76 70 | 76 85 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 77.45 | 77 60 |
| kwiecień-październik | 77.55 | 77 70 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. | 122.25 | 122.75 |
| " " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. | 131.75 | 132 — |
| " " 1860 po 100 zł. 5 pr. | 133.15 | 133 50 |
| " " 1864 po 100 zł. | —.— | —.— |
| " " 1864 po 50 zł. | —.— | —.— |
| Renty Com. po 42 lir. austr. | 29.50 | 30.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 proc. | 144.50 | 145.— |
| Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr. | 100 75 | 101.25 |
| Renta papierowa 5% z. r. 1881 | 95.— | 95.15 |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 93.60 | 93 75 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.) | | |
| Czech | 106.— | 106.50 |
| Bukowiny | 102 — | 103 — |
| Galicyi | 101 50 | 102.— |
| Niższej Austryi | 105.50 | 106.50 |
| Siedmiogrodu | 97 50 | 98 50 |
| Węgier | 98 40 | 99 10 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 161.— | 161.25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 złr. | 350.40 | 350.70 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 850.— | 855.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr. | —.— | —.— |
| Banku austro-węgiersk. a. 600 złr. | 824 — | 826 — |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | .— | —.— |
| Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k. | 620 — | 622 — |
| Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. " | 213 25 | 213 75 |
| Kol. Preszow-Tarn. (w.e.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| P[illegible] kolei [illegible] 1000 [illegible] | 2323 | 2328 |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 323 25 | 323 75 |
| Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr. | 181.75 | 182.25 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk. | 355.75 | 356 25 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 146 50 | 146 75 |
| I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 166 75 | 167 25 |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 100.25 | 101.— |
| " " " " premiowe po 3% | 103.25 | 103.75 |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr. | —.— | 104 50 |
| " " " " w 20 l. 7 pr. | 106 50 | 107 — |
| " " " " w 36 l. $5^1/_2$ pr. | 99.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc. | 96 30 | 96.80 |
| " " " " " po 5 proc. | 102 25 | 102 75 |
| " " " " " po 5 proc. w 37 latach zwrotne | 102.25 | 102 75 |
| Gal. banku hip. po 6 proc. | 102 25 | 102.57 |
| Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. | 103.50 | 104 50 |
| Banku austro-węgiersk. po 5 pr. | 100 80 | 101.— |
| Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc. | 100.— | 100.50 |
| " Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc. | 102 — | 102.50 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. | 93.— | 93 50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.ez.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze | 92.50 | 93.50 |
| Kol. puł. po 100 zł. m. k. | 106.— | —.— |
| " " po 100 zł. w. a. | 101.75 | 102.25 |
| Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr. | 99.60 | 99.90 |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1866 | 95.25 | 95.75 |
| z r. 1867 | 99.— | 99.50 |
| z r. 1868 | —.— | 96 50 |
| z r. 1869 | —.— | 96 25 |
| Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 pr. w sr. | 92.— | 93 — |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a. | 182.25 | 183.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 40.— | 40.35 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 112 — | 112.50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 16.50 | —.— |
| Losy miasta Krakowa | 20.25 | 20 50 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 23 50 | 24 — |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 40 50 | 41 50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 41.— | 41.25 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 19.50 | 20.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 51 25 | 51.75 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 47.50 | 48 — |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.) | 25.40 | 25.80 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 127.50 | 128 50 |
| " " po 50 zł. w. a. | 65.50 | .— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 30.50 | 31. — |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 41.75 | 42.— |
| **7. Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg na 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 117 90 | 118 05 |
| Paryż za 100 fr. | 46.55 | 46 60 |

**Kurs złota.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukat cesarski men. | 5.61.— | 5.63.— |
| " pełnej wagi | 5.64 — | 5.66.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9 38 50 | 9.39 50 |
| Rossyjski imperyał | 9 61 — | 9.63 — |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

**Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.**

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 2 września 1881.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 76 | 85 |
| " " " w srebrze | 77 | 65 |
| Renta w złocie | 93 | 60 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 131 | 50 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 833 | — |
| " " kredytowego | 352 | 50 |
| Londyn | 118 | 05 |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 36 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 59 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 55 |

# Dziennik Urzędowy.

(6274) **Ogłoszenie.**

L. 5076. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Tryncza, Wólka małkowa i Wólka ogryzkowa dnia 7 września rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przeworsk 31 sierpnia 1881.

(6268 1—3) **Konkurs**

L 1532. Celem obsadzenia posady adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnionej lub przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz dnia 31 sierpnia 1881.

(6247 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3698. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach czyni wiadomo, że celem ściągnienia należących się c. k. uprz. gal. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Wincentego Jasińskiego sum 113 zł. 40 ct., 113 zł. 40 ct. i 711 zł. 44 ct. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 11/25 w Brzeżanach na Adamówce położonej wedle Dom. II pag. 217 n. 14 haer. Wincentego Jasińskiego własnej w jednym terminie dnia 13 października 1881 o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowem i niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą zostanie

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności w kwocie 5097 zł. w. a., a wadyum przed licytacyą złożyć się mające kwotę 255 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego według kursu tychże, ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane, zaś innych licytujących im zwrócono. Wyciąg hipoteczny i dalsze warunki w tasądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych, zaś tych, którzyby po 1 września 1880 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze doręczone być nie mogły przez kuratora p. adw. dra Leona Madejskiego.

Brzeżany dnia 27 czerwca 1881.

(6254 1—3) **Edykt.**

L. 1638. W c. k. Sądzie powiatowym w Tyczynie celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 292 zł. 38 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Błażowej pod Nr. 139/37 położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana i Maryi Kustrów własnej w dniach 13 października 14 listopada, 15 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 2 lipca 1881.

(6253 1—3) **Edykt.**

L. 1858 W c. k. sądzie powiatowym w Tyczynie celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Błażowy pod Nr. 433/204 położonej ciała tabularnego niestanowiącej Tomasza i Maryanny Turków własnej w dniach 13 październik, 14 listopada, 15 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 3 lipca 1881.

(6261 1—3) **Edykt.**

L. 37954. Sąd krajowy cywilny we Lwowie jako sąd konkursowy masy rozbiorowej Feiwla Połturaka zatwierdza dokonany przez zgromadzonych wierzycieli dnia 23 sierpnia 1881 wybór pana adwokata dr. Feilesa na zarządcę powyższej masy, a pana Henryka Sokala szefa kantoru wymiany pod firmą Sokal & Lilien na zastępcę zarządcy.

Wybór ten podaje się niniejszem do publicznej wiadomości z tem, że równocześnie zatwierdzony został wybór członków wydziału wierzycieli Samuela Klärmana, Markusa Fränkla i Izydora Goldberga, tudzież zastępców: Jonasa Rosenfelda i Mojżesza Jonasa.

Lwów 27 sierpnia 1881.

(6207 1—3) **Edykt.**

L. 30362. C. k. Sąd krajowy handlowy we Lwowie ustanawia niniejszem w sprawie Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej przeciw Tomaszowi Najsarek pto. 400 zł. z powodu zarządzonej równocześnie uhwałą do l. 30.362/81 rozprawy ekstrykacyjnej względem wykazania płynności i prawa pierwszeństwa wierzytelności na protokołach zajęcia i oszacowania ruchomości Jonay Szymańskiej zanotowanych dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Aleksander kuratora w osobie p. adw. dr. Śniałowskiego, z substytucyą p. adw. dr. Skałkowskiego, wzywając zarazem Józefa Aleksandra, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych użył środków, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 20 sierpnia 1881.

(6248 1—3) **Edykt.**

L. 2740 Na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 244 zł. 71 ct., 91 zł. 52 ct z pn. odbędzie w dniach 14 października, 18 listopada i 16 grudnia 1881 licytacyjna sprzedaż realności dłużników Michała i Achafii Józefów własnej pod. l. 15/141 w Surochowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej

Wadium wynosi 10% ceny wywołania 700 zł. a. w.

Bliższe warunki, akt detaksacyi dostarczy registratura. Sprzedaż przy trzecim terminie poniżej wartości.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław 22 czerwca 1881.

(6241 1—3) **Edykt.**

L. 9106. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Wandę księżną Lubomirską w Rownem, gubernii Wołyńskiej w Cesarstwie Rossyjskiem, tudzież jej spadkobierców, że przeciw niej pcto. 2000 zł. w. a. z pn. Jan Martynowicz i Józef Łapiński pozew wytoczyli, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l 9106 pozwanej wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tej pozwanej kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Smutnego z zastępstwem pana adwokata dr. Tarnawskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała

Przemyśl dnia 17 sierpnia 1881.

(6170 1—3) **Edykt.**

L. 8079. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 580 zł. i 580 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Pleśna Eisenbachowska i Rychwałd do Adama Dębickiego należących

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 26 października i 29 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 33870 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą

Wadym przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3387 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie ofiaruje, wyznacza się termin na dzień 29 listopada 1881 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia łżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostananie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c k. Prokuratoya skarku we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 28 marca 1881 r. do hipoteki dóbr Pleśna, Eisenbachowska i Rychwałd weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mająca z jakiego kolwiek powodu albo wcale nie albo nie w należytym czasie, doręczoną być mogła, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dr. Goldhammera z substytucyą adw. Dr. Brzeskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 28 lipca 1881.

(6156 1—3) **Edykt.**

L. 10618. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu i życia niewiadomych Abrahama Izaaka dw. im. Menkesa i Józefa Goldberga, a w razie ich śmierci ich z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców że z powodu wytoczonego przeciw nim pod dniem 8 sierpnia 1881 do l. 10618 pozwu Jana Smalawskiego o wykreślenie ze stanu biernego IV. części dóbr Uherce zapłatyńskie liczbą wykazu hipot. 225 oznaczonoj prawa zastawu dla sumy 331 zł. 30 ct. m. k. z pn. wedle Tom. VI. str 484 n. 3 on. na rzecz Ignacego Piekarskiego intabulowanego, tudzież wykreślenie odnośnych pozycyi 4 i 5 i 12 on., wedle których Józef Goldberg za właściciela tej sumy z pn. zaś Abraham Isaak Menkes za właściciela $^2/_3$ części tej sumy jest intabulowany, ustanowiony został dla nich kuratorem adwokat Dr. Pawliński ze substytucyą adwokata Dra Steiermana, i że dekretacye pozwu do pisemnego postępowania z 90 dniowym terminem do obrony onemuż kuratorowi doręczone zostają

Wzywa się przeto pozwanych, ażeby środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę obrali, gdyż skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Sambor 16 sierpnia 1881.

(6273 1—3) **Edykt.**

L 1618. C. k. sąd powiatowy Pilznieński przedsięweźnie przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa pod N. 7 w Siedliskach położonego, Kelmana i Estery Sperberów własnego, dnia 6 października, 10 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, w budynku sądowym celem zaspokojenia pretensyi Leiby Birna w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 673 zł. w. a. wadyum 67 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania; przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Pilzno dnia 10 czerwca 1881.

(6172 1—3) **Edykt.**

L 7298. C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. Banku hipotecznogo a to 2 rat po 141 zł 75 ct. i reszty kapitału 2060 zł. 96 ct. odbędzie się relicytacya realności pod l. 163 w Kołomyi pod następującemi warunkami.

a) Wadyum wynosi 5% ceny szacunkowej t. j. 262 zł. 50 ct. w. a i może być w gotówce lub też w papierach publicznych w uchwale z dnia 4 września 1879 l. 8551 wyszczególnionych.

b) relicytacya ta odbędzie się na koszt i niebezpieczeństwo Leizora Stahla w jednym tylko terminie t. j. dnia 27 października 1881 o godzinie 10 przed południem w biurze VI przy którym realność ta nawet niżej ceny wywołania, kwotę 5250 zł. wynoszącej, jednak tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. banku hipot. i poprzedzających wierzytelności wystarczy.

c) inne warunki w t. s. uchwale z dnia 4 września 1879 l. 8551 wyszczególnione, pozostają niezmienione.

Kołomyja dnia 11 sierpnia 1881.

(6245 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2465/9556. C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Przemyślu przeprowadzi w dniach: 28 września, 28 października, i 28 listopada 1881, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczną przymusową sprzedaż oddzielonej połowy realności pod l. k. 33 w Tyszkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Panka Sztypuka własnej, celem wydobycia wierzytelności Anschla Pfeffera w kwocie 75 zł.

Cena wywołania 325 zł.

Zakład 33 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice dnia 16 maja 1881.

(6250 2—3) **Edykt.**

L. 1835. C. k. sąd powiatowy w Radymnie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Antoninę Wagner, iż przeciw niej Jan Zacharyasiewicz wniósł pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 3 sum wekslowych po 67 zł. w. a. ze stanu biernego realności pod l. 101 w Radymnie położonej wedle księgi własności Tom. I pag. 264 n. 2 haer. Jana Zacharyasiewicza własnej, na rzecz Antoniny Wagner prenotowanych i że dla niej ustanowiono kuratora Jana Burgilewicza w Radymnie a do rozprawy ustnej, wyznaczono termin na dzień 22 września 1881 na 10tą godzinę rano.

Poleca się tedy Antoninie Wagner, ażeby sobie albo innego zastępcę obrała lub ustanowionemu dostarczyła środków dowodowych do obrony przed terminem, gdyż inaczej złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie musiała.

Radymno dnia 20 sierpnia 1881.

(6258 2—3) **Edykt.**

L. 31724. C. k. sąd krajowy ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu celem zaspokojenia wierzytelności Dra Maryana Warteresiewicza w kwocie 16000 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 22 września 1881 o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya dóbr Karola Bratkowskiego wedle Dom. 233 pag. 101 n. 1 haer. należącej realności we Lwowie pod l. 660³/₄ położonej, na którym to terminie realność także niżej ceny szacunkowej 30627 zł. w. a. sprzedaną zostanie że jako wadyum kwota 3062 zł. złożoną być ma, akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 25 stycznia 1881 rzeczowe prawa na wspomnionej realności nabyli, lub którymby, uchwały niniejszej sprawy się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Rogalski kuratorem a jego zastępcą adwokat Dr. Skwarczyński mianowany został.

Lwów dnia 30 lipca 1881.

(6158 2—3) **Edykt.**

L. 5153. C k. Sąd powiatowy Bohorodczany zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Babiniec, że w celu przeprowadzenia sprawy egzekucyjnej Michała Moszora i Zofii Kotary przeciw niej i towarz. o 176 zł. z pn. ustanowiono dla niej kuratora w osobie p. Sawła Hołowińskiego naczelnika gminy z Starego Łyśca, któremu też złożoną tus. uchwałę z dnia 30 czerwca 1880 do l. 58 doręcza się.

Rzeczą tedy egzekutki jest kuratora poinformować, lub też innego pełnomocnika ustanowić, inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące sama sobie będzie musiała przypisać.

Bohorodczany 30 lipca 1881.

(6161 2—3) **Edykt.**

L. 3492 C. k. Sąd powiatowy w Mielcu rozpisuje celem zaspokojenia należytości zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 253 zł. 74 ct. i 12 rat po 24 zł. egzekucyjną sprzedaż połowy realności Nr. 119 i 281 w Mielcu położonych, dłużników Michała, Kazimierza i Józefy Korpantych własnych, na dzień 11 października, 10 listopada i 12 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i odnośne księgi hipoteczne przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Mielec dnia 20 czerwca 1881.

(6198 2—3) **Edykt.**

L. 5580. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Binduchowskiego, że uchwała tabularna z dnia 22 sierpnia 1881 l. 5580, dozwalająca wydzielenia z realności Nr. 167 w Mielcu parc. budowl. 438/2 i parc. grunt. 119/1 i 119/2, i zaintabulowania za właściciela parc. 438/2 i 119/1 w ⁷/₈ częściach Antoniego i Annę małż. Fibichów, parc. 119/2 ⁷/₈ częściach Aureliusza i Julię małż. Fiutowskich przy zaprenotowaniu prawa własności w obydwóch razach w ¹/₈ części na rzecz Konstantego Binduchowskiego, kuratorowi dla niego ustanowionemu adw. drowi Brandtowi w Mielcu doręczoną została.

Wzywa się zatem Konstantego Binduchowskiego, by rzeczonemu kuratorowi dowody i potrzebne wyjaśnienia udzielił, lub też innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Mielec dnia 22 sierpnia 1881.

(6223 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7454. C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniach 11go października, 11 listopada i 13 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 10tej z rana egzekucyjną sprzedaż realności pod l. C. 148 w Jeżowem położonej.

Zakład wynosi 50 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 22 sierpnia 1881.

(6133 2—3) **Edykt.**

L 4420. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. w. a. z pn. Ignacemu Tramerowi od masy leżącej po Ignacym Suknarowskim i od Józefy Suknarowskiej jej należącej, odbędzie się w d. 6 października 1881 o godzinie 10 rano w tymże sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę składającej się z domu pod l. k. 223 wraz z placem, tudzież z kawałka gruntu w objętości 25 wagonów w protokole oszacowania z dnia 30go kwietnia 1880 l. 7965 mylnie l. top. 893, 894 i 895 oznaczonego, w Wadowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, masy leżącej po Ignacym Suknarowskim i Józefie Suknarowskiej własnej, w protokole de praes. 22 listopada 1879 l. 8710 zastawniczo opisanej.

Cena wywołania wynosi 780 zł. a. w.

Wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Wadowice d. 26 czerwca 1881.

(6180 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1064. C. k sąd powiatowy w Staremmieście podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 60 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 103 w Staremmieście położonej, dłużnika Józefa Markiewicza własnej, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Maryi Kocielskiej dnia 21 października, 21 listopada i 23 grudnia 1881 każdym razem o godz. 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 50 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto 5 sierpnia 1880

(5873 2—3) **Edykt.**

L. 38208. C k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie rozpisuje niniejszem egzekucyjną relicytacyę 5/6 części realności pod l. 688¹/₄ we Lwowie położonej, jak Dom 101 pag 89 n. 17 i 18 haer i Dom. 101 pag. 92 n. 21 h. do masy spadkowej Maryi Gadzińskiej, do Marcina Gadzińskiego i Elżbiety z Jankowskich Gadzińskiej należącej na rzecz Adeli Mankes, celem zaspokojenia sumy wekslowej 350 zł. w. a. z pn.

Sprzedaż ta odbędzie się w jednym terminie dnia 6go października 1881 o godzinie 10 przed południem, w tut sądzie pod warunkami ts. uchwałą z dnia 7go czerwca 1879 l. 24012 ustanowionemi i w „Gazecie Lwewskiej" l. 143 79, 144/79 i 145/79 jakoteż za kratami w tut. sądzie ogłoszonemi, z tą jednakowoż odmianą, że odmiennie od warunku 3go będą na terminie powyższym części tej realności sprzedane także niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę, choćby takowa nie pokrywała wszystkich wierzytelności na tych częściach zahipotekowanych, jakoteż że odmiennie od warunku 4go wadyum ustanawia się w wysokości 5 prc. od ceny wywołania tj w kwocie 364 złr. w. a.

O tem zawiadamiamy wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, Maryę i Annę Dobrzyńskie przez adw. Dra Skwarczyńskiego, małoletnich spadkobierców śp. Franciszka Schirmera jakoto: Józefa, Klementynę, Paulinę, Wilhelma, Filipinę i Helenę Schirmerów do rąk ich matki i opiekunki Karoliny Schirmer przez adw. Dra Jarkowskiego, zaś Józefa Stickers, Sarę Weber, Teofila Matuszewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 21 kwietnia 1879 jako dniu wydania uzupełnionego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała relicytacyę dozwalająca, lub też dalsze uchwały w tej sprawie albo wcale, albo w czasie doręczone być nie mogły, przez ustanowionego w osobie adw Dra Jekelesa kuratora, tudzież niniejszym edyktem.

Lwów 27 sierpnia 1881.

(6067 2—3) **Edykt**

L. 8785. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w kwocie 21855 złr. 27 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Będziemyśl i Klęczany do p. Juliana hr. Michałowskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 30 września, 31 października i 29 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Ceną wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 46 000 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych na dzień 30 września i 31 października 1881 wyznaczonych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4600 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie nawet takiej ceny nie zaofiaruje, któreby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego w swoim czasie przez egzekwenta wskazaną dokładnie oznaczyć się mającą wystarczyła — wyznacza się termin na dzień 29 listopada 1881 godzinę 4 tą po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w czwartym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, gmina Będziemyśl, Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a wszczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, którzyby po dniu 3 maja 1881 do hipoteki rzeczonych dóbr weszli, lub którymby uchwała niniejsza, lub też inna uchwała w tej sprawie zapaść mogąca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, — do rąk kuratora, w osobie p. adwokata dra Salomon uchwałą z dnia 14 listopada 1878 l 18217 ustanowionego, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 21 lipca 1881.

(6219 2—3) **Edikt.**

Z. 16290. Seitens des k. k. Bezirksgerichtes in Drohobycz wird hiemit kundgemacht, daß zu Gunsten des Hersch Chajes behufs Einbringung des restirenden Capitalsbetrages pro 25 fl. sammt 6% von der ursprünglichen Capitalssumme 40 fl. ö. W. vom 15. Feber 1879 bis zum 20 Juni 1881 als laufend zu berechnenden Interessen, sowie weiteren 6% von dem Restbetrage pro 25 fl. vom 21. Juni 1881 an zu berechnenden Interessen der bereits zuerkannten Executionskosten pro 1 fl. 56 kr, 3 fl. 70 kr, 3 fl. 64 kr., 8 fl. 18 kr, 1 fl. 44 kr., 9 fl. 63 kr. und der gegenwärtig zugesprochenen Gerichtskosten im Betrage pro 3 fl. 72 kr, die executive Feilbiethung der dem Schuldner Kość Miuczak gehörigen in Solec sub CN. 33 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, laut Protokolle de praes 6 Dezember 1880 Z. 2925 pfandweise beschriebenen und laut dem Protokolle de praes. 19 Maj 1881 Z. 11311 exekutiv abgeschätzten Realität bewilligt wurde, und daß die Vornahme dieser Feilbiethung in den Terminen am 15 September, 15. Oktober und 15. November 1881, jedesmal um 10 Uhr V. M. in BN. 2 erfolgen wird

Zum Curator aller unbekannten Hypothekargläubiger wurde Hr. Dr. Wolski Adv. in Drohobycz bestellt.

Den Ausrufungspreis bildet der Schätzungswerth dieser Realität 70 fl. ö W., das Vadium 10% davon.

Das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und executiven Abschätzung sammt den Feilbietungsbedingungen, kann in der h. g. Registratur eingesehen werden

K. k. Bezirksgericht.

Drohobycz 8. August 1881.

(6239 2—3) **Obwieszczenie.**

L 4420. C. k. sąd powiatowy ogłasza że uchwałą lwowskiego c. k. sądu krajowego l. 37198 Antoni Seniów z Wólki mazowieckiej marnotrawcą uznany, a Dymitr Seniów dlań kuratorem zamianowany został.

Uhnów 29 sierpnia 1881.

(6193 2—3) **Edykt.**

L. 17188. C k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Karolinę Kaszycką, że przeciw niej kasa oszczędności miasta Krakowa wniosła podanie egzekucyjne, w skutek którego uchwałą z dnia 6 maja b. r. l. 8311 dozwolono egzekucyjnej intabulacyi pr wa zastawu dla sumy 9677 zł. 72 ct z pn. w stanie biernym realności pod Nr. 106 dz. VI w Krakowie.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej adw. dr. Pieniążka ustanowił kuratorem.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 5 sierpnia 1881.

(6243 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4045. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie w ślad §. 154 ust. konk. znosi konkurs do majątku Chajma Salamona dw. im. Nadla, uchwałą z dnia 24 lutego 1881 l. 1030 otworzony.

Rzeszów 24 sierpnia 1881.

(6202 2—3)

**Kundmachung.**

Zl. 10580 Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken und des Havana-Zigaren-Magazines in Wien an Seilerwaaren für das Jahr 1882 die Concurrenz ausgeschrieben, und sind schriftliche, vorschriftsmäßig gestempelte, mit einer k. k. Kassaquittung über den Erlag eines 10% Vadiums belegte, von aussen mit der Aufschrift: „Offert zur Seilerwaarenlieferung für das Jahr 1882" versehene Offerte längstens bis 17 September d. J. Mittags bei der genannten Generaldirektion einzubringen.

Auf nicht gehörig dokumentirte oder später einlangende Offerte kann keine Rücksicht genommen werden.

Die zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

a) 6700 (Sechstausend sieben hundert) Kilogramm Nähspagat und

b) 46.700 (Vierzig sechs tausend sieben hundert) Kilogramm Packspagat.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakfabriken, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne Tabakfabrik bestimmte, beiläufige Menge und die für dieses Lieferegeschäft geltenden näheren Bedingungen, sind aus dem, bei dem hierortigen Expedite, dem hierortigen Oeconomate und den k. k. Tabakfabriken während der Amtsstunden aufliegenden Specialausweise zu entnehmen

Von der k. k. Generaldirektion

der Tabakregie.

Wien, am 17 August 1881.

(6251 2—3) **Edykt.**

L. 4667 C. k. sąd powiatowy w Turce ogłasza, iż dnia 13 września, 11 października, i 16 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 61 w Dniesrzyku dubowym, Fedia Mszaneckiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego pto 93 zł. 73 ct. w. a. z pn.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Turka dnia 19 lipca 1881

(6246 2—3) **Edykt.**

L 1148. C. k. sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż 19 października, 16 listopada, 14 grudnia 1881, o godzinie 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. 51 sub. rep. 78 w Kraczkowej położonej, wedle wyk. hip. 232 B. p. 1 Wojciecha Lew własnej, na rzecz c. k. uprzywil. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie o 73 zł. 6 ct. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 400 zł. w. a, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów 30 lipca 1881.

(6157 2—3) **Edykt.**

L 1311. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leibę Jortnera względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że spadkobiercy Władysława Bna. Lewartowskiego na dniu 29 stycznia 1881 l. 1311 przeciw niemu pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Dobrucowa, Glinniczek, Rostoki, tudzież sumy 12000 zł 12000 prawa zastawu dla sumy 240 zł. wnieśli i że celem bronienia praw ich adw. Dr. F. Salamon ze substytucyą adw. Dr. Malawskiego kuratorem ustanowiony został, z którym wniesiony spór przeprowadzonym zostanie.

Do wniesienia obrony pismmej zakreślono termin 90 dniowy.

Edyktem tym przypomina się pozwanemu ażeby w przeznaczonym czasie albo sam obronę swą wniósł, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

W Tarnowie dnia 17 lutego 1881.

(6173 3—3) **Edykt.**

L. 637. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Maryannnie z Halbnów Lipnickiej o 250 zł. z p. n. odbędzie się w budynku sądowym w dniach 13 października, 10 listopada i 12 grudnia 1881. każdym razem o godzinie 10 rano przymuso wa sprzedaż posiadłości wyk. hip. 21 ks. gr. dla gminy Pogorzyce.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 30 maja 1881.

(6192 3—3) **Edykt.**

L. 17164. C. k. Sąd krajowy wzywa wszystkich, w których posiadaniu zagubiona książeczka kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 41125 na imie Gusti Schnejderowej wystawiona, na łączną kwotę 847 zł. a. w. z procentami 5% i 4 1/2% opiewająca znajdować się może, aby takową w przeciągu sześciomiesięcznego terminu edyktalnego tut. c. k. sądowi krajowemu przedłożyli, po upływie bowiem tego terminu książeczka ta na ponowne żądanie Gusti Schnejderowej za nieważną uznaną będzie.

Kraków 5 sierpnia 1881.

(6210 3—3) **Konkurs.**

L. 3075pr. W celu obsadzenia dwóch posad adjunktów przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie i jednej posady adjunkta przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni ewentualnie przy innym c. k. sądzie kolegialnym lub powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem dni 14.

Ubiegający się o tę posady mają wnieść swe podania w drodze przepisanej do prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego.

Kraków dnia 30 sierpnia 1881.

(6178 3—3) **Edykt.**

L. 1649 C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że na zaspokojenie należytości Iwana Nikiforczyn w kwocie 37 zł. w. a. z pn. w dniach 27 września 1881, 25 października 1881 i 22 listopada 1881 zawsze o godzinie 11 przed południem w zabudowaniu sądowem przedsięweźmie przymusową licytacyjną sprzedaż nietabularnej realności Semka Gordijczuka w Iwaniu pustem pod l. k., 126 położonej składającej się z ogrodu objętości 230 kw. sążni i to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej oraz wywołania 60 zł. w. a, na trzecim terminie i niżej takowej

Wadyum wynosi 6 zł.

Reszta warunków, akt opisania i oszacowania są do przejrzenia w registraturze.

Mielnica 2 czerwca 1881.

(6226 3—3) **Edykt.**

L. 4296. C. k. Sąd powiatowy w Turce ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 191 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna egzekucyjna licytacya realności dłużników Hryia Hoszki i Maryi Bułryj własnej pod Nr. 44 i 45 w Boberce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniach 27 września, 26 października i 30 listopada 1881 każdym razem o 9 godzinie rano z tą uwagą, że tylko na trzecim terminie sprzedaż niżej ceny wywołania nastąpi.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Reszta warunków i odnośne akta w sądzie do przejrzenia.

Turka dnia 30 czerwca 1881

(6227 3—3) **Edykt.**

L. 3854 C. k. sąd powiatowy w Turce ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 95 zł. 92 ct. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 54 w Boberce położonej dłużnika Łesia Bizyka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 27 września, 26 października i 30 listopada 1881 każdym razem o godz. 10 przed południem z tą uwagą, że tylko na trzecim terminie sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków i odnośne akta do przejrzenia w sądzie.

Turka dnia 30 czerwca 1881.

(6228 3—3) **Edykt.**

L. 3855. C. k. Sąd powiatowy w Turce ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego 86 zł. 76 ct. i 46 zł. 88 ct. z pn., odbędzie się w tym sądzie w dniach 27 września, 26 października i 30 listopada 1881 publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 24 sub rep. 122 w Boberce dłużników Onufrego i Fesi Dołhych własnej, ciała tabularnego niestanowiącej z tą uwagą, że tylko na trzecim terminie sprzedaż poniżej ceny wywołania nastąpi.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków i odnośne akta w sądzie do przejrzenia.

Turka dnia 30 czerwca 1881.

(6211 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2917. Celem zlikwidowania i oznaczenia klasy wierzytelności zgłoszonych do masy rozbiorowej Stanisława ks. Jabłonowskiego po ogólnym terminie likwidacyjnym, naznaczam w myśl § 123 ust. konk. termin do Bursztyna na 22 września 1881 o godzinie 10tej rano, na który wszystkich wierzycieli niniejszem wzywam.

Bursztyn 19go czerwca 1881.

Niedzielski
sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

(6214 3—3) **Edykt.**

L. 11510. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Naftalego Frommer kupca w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana radcę sądu krajowego Zarzyckiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata dra Glogiera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 26 sierpnia 1881 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 26 października 1881 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 11 listopada 1881 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 17 sierpnia 1881.

(6215 3—3) **Edykt.**

L 11526. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Markusa Herzoga kupca towarów bławatnych w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę sądu krajowego Laceka a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dra Horowitza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 26go sierpnia 1881 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 7go października 1881 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 28 października 1881 o godzinie 10tej rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 17 sierpnia 1881.

(6225 2—3) **Edykt.**

L. 3985. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszym Wasyla Semeć z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż celem doręczenia uchwały z dnia 23 października 1880 l. 6469 i dalszych w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw niemu pto. 100 zł w. a. z prz. wydać się mających zamianował dla niego kuratora w osobie Chrytona Andryjkowicza naczelnika gminy w Wołczem, któremu nieobecny potrzebnej do zastępstwa w tej sprawie informacyi udzielić lub innego zastępcy sobie wybrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma, gdyż, inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Turka dnia 16 czerwca 1881.

(6134 2—3) **Edykt.**

L. 4419. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje po publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 300 zł w. a. z pn., Ignacemu Tramerowi od masy leżącej po Inacym Suknarowskim i od Józefy Suknarowskiej się należącej, odbędzie się w dniu 6 października 1881 o godzinie 10 rano w tymże sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności składającej się z domu pod l. k. 223 wraz z placem, tudzież z kawałka gruntu w objętości 25 zagonów w protokole oszacowania z dnia 30 kwietnia 1880 l. 7966 mylnie l. top. 893, 894 i 895 oznaczonego, w Wadowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, masy leżącej po Ignacym Suknarowskim i Józefy Suknarowskiej własnej w protokole de praes. 22 listopada 1879 l. 8710 zastawniczo opisanej.

Cena wywołania wynosi 780 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Wadowice dnia 26 czerwca 1881.

(6213 2—3) **Edykt.**

L. 17406 C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż w dniu 3 listopada i 6 grudnia 1881 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu tegoż sądu w biurze pod Nr. 25 przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 89 dz. IV. w Krakowie położonej, do Ludwika Lipińskiego należącej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum 138 zł., 138 zł. i 1950 zł. 55 ct. w. a. z. p. n.

Cena wywołania wynosi 13500 zł. w. a. poniżej której realność sprzedaną nie będzie ani na pierwszym ani na drugim terminie licytacyjnym

Zakład licytacyjny, przez każdego z licytantów do rąk komisyi sądowej złożyć się mający wynosi 1350 zł. w. a. w gotówce w książeczkach kasy oszczędności, lub w papierach wartościowych w uchwale licytacyjnej wymienionych według kursu tychże.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kraków dnia 5 sierpnia 1881.

(6222 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7453. C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniach: 11 października, 11 listopada, i 13 grudnia 1881, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana egzekucyjną sprzedaż realności pod l. C. 34 w Maziarni położonej stanowiącej ciało hipoteczne wykazem l. 100 objęte.

Zakład wynosi 50 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 22 sierpnia 1881.

(6175 2—3) **Edykt.**

L 7540. W dniu 3 17 listop. i 2 grudnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 102 w Brodłach położonej, dotąd na imię Piotra Wołek w księdze gruntowej zapisanej.

Wadyum wynosi 50 zł. zaś cena wywołania 495 zł.

Krzeszowice 21 lutego 1881.

(6183 2—3) **Edykt.**

L 31080. C. k sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że na zaspokojenie sumy 1260 zł. 75 ct. z pn. dozwolona została przymusowa sprzedaż realności pod l. 313 3/4 we Lwowie Arona i Beili małżonków Schild własnej, na rzecz galic. kasy oszczędności, która licytacya w tutejszym sądzie na dniu 21 października 1881 o godzinie 10 rano się odbędzie, a na którym terminie realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 3750 zł.

Wadyum zaś 200 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w ts. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Lwów dnia 13 sierpnia 1881.

(6212 2—3) **Edykt.**

L. 2711. C. k. sąd powiatowy Ulanowie podaje do wiadomości, iż dnia 10 maja 1881 umarła w Bielinach śp. Katarzyna Pałczyńska bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ jej spadkobiercy nie są wcale wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali rościć sobie prawo do spadku zmarłej, by w przeciągu jednego roku, od dnia pierwszego ogłoszenia tegoż edyktu licząc zgłosili się z swojemi prawami do tego sądu i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem Wojciech Ciołkasz ustanowiony został za kuratora spadkowego, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się zgłoszą do przyjęcia onegoż i swoje prawo dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie zgłosił, cały spadek zostanie jako bezdziedziczny fiskusowi wydany.

Ulanów dnia 26 lipca 1881.

(6216 2—3) **Edykt.**

L. 21474. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie wiadomo czyni iż w dniu 27 marca 1870 zmarł w Mogile bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Kajetan Chojnacki pozostawiwszy syna Ludwika, który przed kilku laty w Warszawie miał umrzeć i przez głowę tego ostatniego przychodzą do spadku po śp. Kajetanie Chojnackim małoletnia córka Józefa i syn niewiadomego imienia oraz wdowa Józefa z Karczmarskich 1 Chojnacka 2 Tarnowska.

Gdy miejsce pobytu powyższych spadkobierców wiadomem nie jest, przeto wzywa się ich niniejszym edyktem aby się do spadku po śp. Kajetanie Cojnackim w przeciągu roku od dnia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającemi się spadkobiercami i kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców adw. Dr. Machalskim przeprowadzonem będzie.

Kraków 14 lipca 1881.

(6177 2—3) **Edykt.**

L. 1961. C. k sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 zł. 64 ct. i 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod l. kons. 98 w Zalesiu położonej z chałupy walkowanej pod słomą i 10 morgów roli składającej się dłużnika Andrzeja Kropelnickiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 września, 25 października i 22 listopada 1881 każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową i wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorom wierzycieli niewiadomych i tych którymby uchwałę licytacyę rozpisującą z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła jest p. Emil Rad z Mielnicy.

Mielnica 30 maja 1881.

(6242 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3799 W postępowaniu konkursowem „Teller et Fröhlich" c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie w miejsce emerytowanego c. k. R. s. kr. dr. Ottona Koppla ustanawia komisarzem konkursowym c. k. Sekr. rady Nowaka.

Rzeszów 24 sierpnia 1881.

(6252 2—3) **Edykt.**

L. 4658. C. k. sąd powiatowy w Turce ogłasza, iż dnia 13 września, 11 października, i 16 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna egzekucyjna licytacya realności pod l. 142 w Łomnie Rozalii Makar własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego pto 137 zł. 27 ct. w. a. z pn.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Turka dnia 19 lipca 1881.

(6217 3—3) **Edykt.**

L. 3637. C k. sąd powiatowy w Bełzie uwiadamia, iż Filip Bryl z Piwowszczyzny uznany został marnotrawcą, kuratorem jego Iwan Bryl.

Bełz dnia 16go lipca 1881.

(6218 3—3) **Edykt.**

L. 3605 C. k. sąd powiatowy w Bełzie uwiadamia, iż Iwan Kiszyk z Budynina uznany został za marnotrawcę, kuratorem jego Roman Leszczuk.

Bełz 14 lipca 1881.

(6277 1—2)

**Kundmachung.**

In die k. k. Kriegs Marine werden Marine Kommissariats Eleven mit einem jährlichen Adjutum von Vierhundert Gulden öWhg. aufgenommen.

Die allgemeinen Bedingungen zur Aufnahme sind: die Staatsbürgerschaft der österreichischen = ungarischen Monarchie, das erreichte 17te und nicht überschrittene 24 Lebensjahr, die physische Eignung, die mit gutem Erfolge absolvirten Studien eines vollständigen Obergymnasiums, einer vollständigen Oberrealschule oder diesen gleichgestellten Lehranstalten, die vollständige Kenntniß der deutschen Sprache in Wort und Schrift.

Die Anstellung ist eine provisorische und nach einer zweijährigen befriedigenden Dienstleistung erfolgt, nach bestandener Adjunkten-Prüfung, die Ernennung zum effektiven Marine Kommissariats Eleven.

Bewerber um die Aufnahme haben bis längstens 30 September l. J. ein eigenhändig geschriebenes Gesuch an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Sektion) zu richten und demselben beizuschließen:

a) den Heimatschein,
b) den Tauf oder Geburtsschein,
c) ein von einem graduirten aktiven Militär (Marine), Arzte ausgestelltes Zeugniß über die physiche Eignung,
d) sämmtliche Studienzeugniße,
e) ein von der politischen Behörde ausgestelltes Zeugniß über das unbescholtene Vorleben des Bewerbers,
f) das im Sinne der Instruktion zur Ausführung der Wehrgesetzte (§ 114) von der zuständigen Bezirks-Behörde ausgefertigte Eintritts-Certifikat, oder im Falle als der Bewerber bereits der Ableistung der Wehrpflicht obliegt, den Nachweis hierüber, (Ernennungs-Dekret, Widmungsschein oder Militär-Paß) endlich
g) die legalisirte Zustimmung des Vaters oder Vormnndes zum Eintritte in die k. k. Kriegs-Marine.

Die Neuernannten erhalten bei ihrem Eintritte einen Equipirungs-Beitrag von Einhundert Gulden öst Whg

Wien im Augnst 1881

Vom k. k Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion).

(6267 1—3) **Edykt.** L 4167.

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 12 rat po 6 z. i resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 63 zł. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 56 subr. 53 w Rudzie położonej dłużników Teofili Sławińskiej i Agnieszki Szatkowskiej własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakł. du kredytowego włościańskiego dnia: I. 9 września, II. 14 października, III. 9 listopada 1881, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wydosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem uwiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, tudzież którzyby prawo zastawu nabyli na realności sprzedać się mającej lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie p. Józefa Leńczowskiego ustanowionego.

Chodorów 30 czerwca 1881.

(6249 1—3) **Edykt.**

L. 3593. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Topolnickiego, że siostra jego Barbara z Topolnickich Moszyńska 15 maja br, bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła. Ponieważ jemu na podstawie ustawy prawo dziedziczenia do tego spadku przysługuje, przeto wzywa się go, ażeby się w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu do sądu tutejszego zgłosił i swe oświadczenie wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe tylko z tymi spadkobiercami, którzy się do spadku tego zgłoszą i z ustanowionym kuratorem ks. Teodorem Lewickim, przeprowadzoną zostanie.

Podbuż 11 grudnia 1880.

L. 15061. **Ogłoszenie.** (6278)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł: na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w numerze 17 czasopisma „Wicze" z dnia 26go sierpnia 1881 pod napisem: „Sławne misto Kulików" zawiera znamiona występku z §. 300 i 302 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu.

Lwów, dnia 31go sierpnia 1881.

(6269) **Obwieszczenie.**

L. 1365/pr. C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych Uherce wieniawskie i Michalewice a to w pierwszej na dniu 5 września 1881 w drugiej zaś 14 września 1881 rozpocznie.

Ktokolwiek ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia i obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor 28 sierpnia 1881.

## Doniesienia prywatne.

**Justyna Gostyńska**

**przeniosła pracownię krawiecką do domu l. 7 przy ul. Teatralnej.**

(6287 1—3)

**Zdrojowisko**

**MORSZYN**

*w powiecie Stryjskim*

**stacya kolei Arcyksięcia Albrechta**

będzie otwarte

**do późnej jesieni.**

**„Kuracya winogronowa ułatwiona".**

Środki lecznicze morszyńskie, jako to: wodę gorzką czyszczącą „Bonifacego", sól z tejże, solankę i borowinę do kąpieli, oraz ługi z solanki i borowiny uprasza się zamawiać u zarządu **w Morszynie.** (5763 7—12)

L. 4322 (6021 2—3)

**Dla Zakładu w Kulparkowie**

***potrzeba na rok 1882:***

1) *a)* Drzewa twardego bukowego stosów 4 metrowych 300
   *b)* Drzewa brzozowego stosów 4 metrowych 250
   *c)* Drzewa sosnowego stosów 4 metrowych 70
2) *a)* Mięsa wołowego kilogr. 25000
   *b)* Mięsa cielęcego „ 12000

i w tym celu rozpisuje się **licytacya.**

O warunkach, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie, i które po podpisaniu dołączyć należy do oferty, dowiedzieć się można w zarządzie zakładu w godzinach urzędowych.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane z załączeniem wadyum 5 prc. od całorocznej dostawy składać można na ręce Dyrekcyi zakładu do dnia 18 września b. r., **w dniu zaś 20 września o godzinie** 11 przed południem w kancelaryi Dyrekcyi zakładu odbędzie się najprzód otwarcie ofert, a potem ustna licytacya.

Przy podpisaniu kontraktu złożyć należy kaucyę w wysokości 10 prc. od całorocznej dostawy.

Kulparków dnia 22 sierpnia 1881.

L. 1350. (6264 2—3)

# Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczannej na peryod trzechletni, to jest od pierwszego stycznia 1882 do ostatniego grudnia 1884 odbędzie się w Urzędzie gminnym w zwykłych godzinach kancelaryjnych przedpołudniowych dnia 14 września pierwsza a w razie nieosiągniecia pomyślnego rezultatu 28 września druga a 12 października trzecia publiczna licytacya.

Ceną wywołania ustanawia się dotychczasowa pobierany czynsz roczny w kwocie 17.100 zł. w. a.

Do udziału w tej licytacyi panów przedsiębiorców zaopatrzonych w 10% wadyum od ceny wywołania z tym dodatkiem uprzejmie uprasza się, że warunki licytacyi każdego czasu w Urzędzie gminnym przejrzane być mogą.

Zwierzchność gminna król. wol. miasta Jaworowa

dnia 26 sierpnia 1881.

*Lachowicz.*

L. 934. (6263 2—3)

# Konkurs.

Celem obsadzenia posady kancelisty przy tutejszym Wydziale Rady powiatowej, z roczną płacą 550 złr. w. a., rozpisuje się niniejszym konkurs.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę, mają podania swoje z dołączeniem świadectw dotychczasowej służby biurowej bezpośrednio lub za pośrednictwem urzędu, przy którym obecnie są zajęci, najdalej do 30go września 1881 wnieść do Wydziału powiatowego w Buczaczu.

W pierwszym roku posada powyższa obsadzoną będzie prowizorycznie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Buczaczu d. 28 sierpnia 1881.

*Błażowski.*

**La Maison Stanislas Cwałosiński Aîné,**

**MARCHAND-TAILLEUR**

**Rue St-Michel, 28, Bruxelles. Rue de la Chapelle, 2, Ostende.**

A l'honneur d'informer sa nombreuse clientèle de ville, de la province et de l'étranger qu'elle vient de recevoir des **premières maisons d'Angleterre et de France,** un assortiment de nouveautés qui défie toute concurrence, tant comme choix que comme prix et qualité. Cette MAISON se distingue particulièrement par le bon gout et l'elégance de sa coupe

Ex-premier coupeur des Maisons Poell de Londres, Alfred et Dusautoy, de Paris.

Envoi dechantillons à toute demande.

(5119 20 48)

# Ogłoszenie licytacyi.

**Oddział zastawniczy**

**galicyjskiego BANKU kredytowego**

**ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)**

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30 czerwca 1881 roku zastawy w dniu 6 września 1881 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

**Lwów** dnia 20 sierpnia 1881. (5923 3-3

**!!! Trzy wielkie medale zasługi i list pochwalny !!!**

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

**PILIPTON**

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

**WALENTIN**

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

**Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,**

**Wody ateńska**

używa się do skrapiania włosów, oprócz przyjemnego zapachu, zapobiega tworzeniu się łupieży, oczyszcza skórę i włosy. **Cena 80 ct.**

**NIGRETINA**

Po długiem doswiadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. **Cena 1 zł.**

**Antilenttilia**

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 zł.**

**WODA FIJOŁKOWA**

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trędziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 zł.**

**MAGNOLINA**

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

**WODA LILJOWA**

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. **Cena 1 zł. 50 ct.**

***Orientalina czyli Pudr w płynie***

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr.

**PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY**

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność.

**Cena pudełka 1 złr.**

***PUDR KSIĄŻĘCY***

**cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 ct.**

**KREM ORYENTALNY BIAŁY**

**cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.**

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

Powyżej wymienionych artykułów nabyć można we fabryce we Lwowie przy ulicy Kopernika pod l. 3 i w filii w Krakowie, Sukiennice l. 20, także u Stechera w Stanisławowie; Jamrógiewicza w Tarnopolu i u Karzykiewicza w Podhajcach.

**J. IHNATOWICZ**

**magister farm. i chemik sądowy.**

(1527 2—?)

# BARONA LIEBIGA MALTO-LEGUMINOSEN-CZEKOLADA I MĄKA

**Najlepsze krew tworzące pożywienie** z fabryki Starker i Pobuda, k. nadwornych dostawlcieli w Sztuttgardzie. **Malto-Leguminosen-czekolada** jest według orzeczenia pierwszorzędnych medycznych powag dla osób cierpiących na **złe trawienie** i na **szkrofuły**, tudzież dla dzieci cierpiących **na niedokrewność**, **dla kobiet karmiących dzieci**, **dla dziewcząt słabej konstytucyi** itp., znakomicie pożywnym i przyjemnym napojem. **Malto Leguminosen-Mąka** udowodniła swą skuteczność jako wzmacniająca i lekko strawna zupa w powyżej wyszczególnionych słabościach, tak samo **jako nadzwyczaj pożywny środek**, jak niemniej jako wyśmienita **żywność dla dzieci** od pierwszego roku życia począwszy. Szczegółowe ceny są wydrukowane na wszystkich pakietach. Środek ten dostać można we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii, a en gros w głównym składzie **Pawła Eckardt w Wiedniu I, Weichburggasse 24.** (4222 7 12)

**SKŁADY: We Lwowie:** u Piotra Mikolascha apt. główny skład; **w Krakowie:** u Józefa Trauczyńskiego apt. główny skład; **w Bełzie:** u A. Grossa apt.; **w Przemyślu:** u M. Kruga, kupca.

---

Nowy **PRZEWODNIK mój** dla młodzieży, *o słabościach męskich*, (wydanie III) można nabyć u mnie za **1 zł.**, za pobraniem pocztowem **1 zł. 15 ct.** Także udzielam rady listownie.

**Dr. Ant. Berger**

ulica Karola Ludwika l. 7 IIgie piętro. (6257 1—?)

---

Były **NAUCZYCIEL gimnazyalny** w wieku statecznym, muzykalny, posiadający wrodzony dar nauczania i ze swej długoletniej praktyki jak najchlubniejsze rekomendacye, władający poprawnie językiem niemieckim, stara się o posadę **nauczyciela domowego.** — Bliższa wiadomość pod adresem. **W. POPŁAWSKA, Lwów, ul. Łyczakowska l. 10.** (6276 1—3)

---

# 500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

**KOTHE'GO WODY NA ZĘBY**

*(flaszka po 35 ct.)*

dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

**Joh. George Kothe**

emeryt: dostawca nadworny **Mödling** bei **Wien** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia w apt. p. P. MIKOLASCHA. Dalej mają na składzie pp. aptekarze: w Przemyślu: L. NAHLIK; w Żurawnie: J. L. TOMASZEWSKI; w Drohobyczu: apteka „pod orłem"; w Brodach: E. LISCHKA; w Czerniowcach: W. ALTH. (3649 3—?)

---

Jedynie prawdziwy francuski bardzo stary

# KONIAK

**jako kuracyjny uznany**

z powodu pomyślnych zakupień starszych zapasów

poleca po dawniejszych cenach

**F. W. Królikowski**

*we Lwowie.* (5819 3—?)

---



**10% niżej cen fabrycznych**

nabyć można z najlepszych fabryk

**fortepiany i pianina**

w składzie fortepianów

**JANA BALKO**

*we Lwowie* (5752 7—30)

przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

---

**Przewyborne**

przez „Sues" sprowadzane

# Herbaty chińskie

mianowicie:

| | | Cena za 1/2 kilo |
|---|---|---|
| Nr. 1. | **Taszu.** żółtokwiatowa aromat. | zł. 4·40 |
| Nr. 2. | **Juntojezan,** białokwiatowa arom. | zł. 3·60 |
| Nr. 3. | **Nandzyn,** czarna aromatyczna | zł. 2 |
| Nr. 4. | **Souchong,** mało narkot. | zł. 2·50 |
| Nr. 5. | **Congo,** czarna familijna | zł. 1·80 |
| Nr. 6. | **Wysiewki** z herbaty | zł. 1·30 |
| Nr. 7 | „ z najlepszych herbat | zł. 1·50 |

**Kawa** po tanich, starych cenach, (2114 45—?)

**najtaniej w handlu**

# St. Markiewicza

*we Lwowie Rynek l. 42.*

---

**Mieszkanie zaraz do wynajęcia,**

**ul. Akademicka l. 10**

**Dwa pokoje** na dole. — **Pokój z kuchnią** na piąterku z meblami lub bez mebli. Wiadomość u właściciela w łazienkach **św. Anny.** (6275 1—3)

---

**Egzaminowana nauczycielka** gruntownie posiada język niemiecki, uczy gry na fortepianie metodą p. Mikulego i początków języka francuskiego, udziela zaś objekta szkolne do klasy 8; trybem szkolnym uczy. Bliższą wiadomość powziąć można w biurze **Józefa Birklego, Lwów, Rynek l. 26,** I piętro. (6114 3—3)

---

# Pobyt tylko 14 dni od 1 do 15 września



**Największa w świecie**

# Menażerya Kleeberga

**przy ulicy Janowskiej naprzeciw kościoła Św. Anny.**

Znana ze swej nieustraszonej odwagi

**Pogromicielka zwierząt**

**panna Otylia Kleeberg,**

produkować się będzie z ćwiczeniami upokarzania zwierząt które dotychczas przez żadną kobietę nie były wykonane.

W menażeryi między innemi znajdują się zwierzęta: Hipopotam, Nosorożec Słoń cztery bengalskie Tygrysy królewskie familia Lwów z 3ma lwiątkami 4 młode bengalskie Lwy, Jaguar, 6 Lampartów, Zebra, 7 Hyen kolekcya małp, Gorilla 5 stóp wysoka. Pawiany. Andrias, Mandrill, i t. d. Żyrafa Struś i inne. Codziennie o godzinie 4 i 7 po połud. przedstawienia karmienia zwierząt. — Menażerya otwarta od godziny 9 rano do 10 wieczór Ceny miejsc: I ze 70 ct., IIgie 40 ct. IIIcie 20 ct. Dzieci do 10 lat na Isze i IIgie miejsce w towarzystwie osób starszych płacą połowę. (6232 3—3)

---

# FABRYKA

**machin i narzędzi rolniczych, tudzież lejarnia z żelaza i metalów**

# B. DESKURA

**we Lwowie,** ulica Balonowa l. 1

rozszerzywszy znacznie dotychczasowy zakres działania, poleca

**własnego wyrobu**

**maszyny i narzędzia rolnicze,**

**urządza młyny, tartaki, gorzelnie, browary i t. p.,** wyrabia potrzebne maszyny i narzędzia do **kopalń naftowych,** na co **posiada odpowiednie modele.**

**Reparacye** wszelkich maszyn i części składowych wykonuje się **szybko** i po cenach umiarkowanych. — **Za dokładność i trwałość** wszelkich robót poręcza się. Cenniki na żądanie franco.

(6262 13—36)

---

# Dyrekcya

## Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej

## we Lwowie,

**spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rynku pod l. 17 urzędującej,** zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta.

**Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:**

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
od 500 złr. do 1000 za 60-dniowem wypowiedzeniem.
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE:

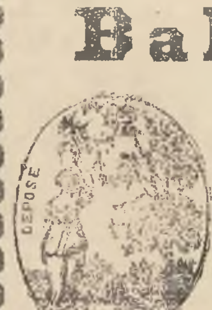
*Feliks Piątkowski.* *Aleksander Pilarski.*

(5751 5—12)

---

**Dr. Fr. Lengiela**

# Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct.

Składy we Lwowie u Z. Ruckera aptekarza, we Wiedniu u Ph. Neustein aptekarza, Plankengasse, w Peszcie u Józ. Törock, w Pradze u Józ. Fürst. w Bernie u Franciszka Edera, w Gracu u H. Kielhauser, w Lincu u J. L. Frühstück. (2621 13—?)

---

**Panienki** uczęszczające do szkoły, pensyonatu, seminaryum, lub zdające egzamina, znajdą umieszczenie ze wszelkiemi wygodami i staranną opieką za bardzo umiarkowaną cenę. — Wiadomość w Administracyi *Gazety Lwowskiej.* (6032 5—6)

---

**Potrzebny jest zdolny i wykwalifikowany pasiecznik**

z bardzo pewnemi świadectwami, zgłosić się listownie ze szczegółowemi warunkami do zarządu dóbr **Hoyskich,** gubernia **Wołyńska,** przez **Równa,** pocztowa stacya **Hoszcza.** 6190 3—3)

---

Hurtowny handel

# WIN

# Karola Wernera

**Wina** węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malaga, madere

Koniak i Rozolisy

**po najtańszych cenach** tak w beczkach jak i w butelkach. (8346 142—?)

---

# Dla Gorzelń!!

# DROŻDŻE suche

**najpewniejsze w fermencie ze sławnej fabryki**

# A. I. Mautnera & Syna

**w WIEDNIU** St. Marx

po cenach zniżonych

*wysyła HANDEL*

# Karola Bałłabana

**we Lwowie.**

(6262 1—?)

---

# Meidingera-Piece

## Regulowane i wentylacyjne piece.



Wielka i szybka siła ogrzania przy nieznacznej wielkości pieca; zupełne i bardzo pojedyncze uregulowanie palenia; dowolne trwanie ognia; nadzwyczaj pojedyncze usługiwanie i czyszczenie niepotrzebne; usunięcie przykrego promienistego ciepła; najtańsze opalenie; długa trwałość pieca; dobre przewietrzenie przy użyciu wentylacyjnej rury. (5400 1—20)

Ogrzewanie do 3 pokoi przez jeden piec. — Centralne ogrzewanie powietrzem całego budynku.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Marka ochro na fabryki jest na wewnętrznej części drzwi wylaną. Prospekta i cenniki gratis i franko.

**Fabryka Meidingera Pieców i domowych sprzętów:**

**H. Heim,** Wiedeń, Kärtnerstrasse 42, Budapeszt, Thonethof.

---

# Nowa realność piętrowa

o 7 oknach frontowych z zabudowaniem oficynowem, której przyznano 25 letnie uwolnienie od podatków, zawierająca razem z kuchniami 26 części mieszkalnych, położna w zdrowej i pięknej okolicy miasta części Iszej jest zwolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Do realności tej należy także frontowy grunt budowlany, pod drugą takąż realność, służący obecnie jako ogród w objętości 120 sążni kwadr. z frontem 10 sążni.

Dochód czysty wynosi 8% a nabywca potrzebuje tylko 7000 do 8000 kapitału w gotówce.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. — uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl".